



Państwowe
Gospodarstwo Wodne
Wody Polskie

Nasze wody

Numer 1(11)/2024 | Pismo Pracowników Wód Polskich

Drzwi otwarte na naszych obiektach

Zaprosiliśmy społeczność lokalną do zwiedzania wyjątkowych obiektów hydrotechnicznych

Od koncepcji po publikację raportu

Wywiad z Grzegorzem Waligórą na temat procesu tworzenia raportów

Polska: gotowi spojrzeć na wodę inaczej?

Pracując razem, możemy zmienić dotychczasowe podejście do gospodarowania wodami

40 lat na łączach w gospodarce wodnej

O kulisach pracy Pan Jacek Gemborys opowiada w rozmowie z Patrykiem Bałajewiczem

Nowe otwarcie w Wodach Polskich

Ku zrównoważonemu zarządzaniu zasobami wodnymi





Szanowni Państwo,

mam zaszczyt oddać w Państwa ręce pierwszy w tym roku numer gazety „Nasze Wody”. W najnowszym wydaniu znajdą Państwo podsumowanie naszej półrocznej aktywności.

W 2024 roku stawiamy ogromny krok ku zmianie podejścia do zarządzania gospodarką wodną w kraju. Nowe otwarcie to prośrodowiskowe działanie, które wdrażamy, opierając się na kompleksowym podejściu do zasobów wodnych. Uwzględniamy tutaj zarówno ekohydrologię, jak też najlepsze praktyki ochrony środowiska, a cel wyznacza nam nie rozwój za wszelką cenę, ale zrównoważony rozwój. Woda to siła napędowa gospodarki i dobro warunkujące rozwój naszego społeczeństwa. Zarządzanie zasobami wodnymi w zgodzie z Ramową Dyrektywą Wodną Unii Europejskiej oznacza traktowanie wody nie jako towaru handlowego, lecz jako dziedzictwa, które musimy chronić. Wyraz temu dają także szeroko komunikowana kampania Komisji Europejskiej, której jesteśmy partnerem - #WaterwiseEU.

Niezależnie od tego, czy chodzi o rolnictwo, przemysł czy energię, jakość i ilość wody są kluczem do naszego sukcesu, dlatego to właśnie woda odegra kluczową rolę w naszej zielonej i niebieskiej transformacji. W planowaniu działań oraz ich realizacji kładziemy nacisk na współpracę z naszym otoczeniem – Radami Partnerstw Wodnych, Lasami Państwowymi, parkami narodowymi oraz organizacjami pozarządowymi. W ramach Wodnego Okrągłego Stołu prowadzimy dialog na temat kierunków polityki wodnej. W ramach synergii działań z samorządami realizujemy projekty związane z błękitno-zieloną infrastrukturą.

Z okazji 20. rocznicy członkostwa w Unii Europejskiej, otworzyliśmy drzwi naszych budowli i zaprosiliśmy społeczności lokalne na bezpłatne zwiedzanie tych wyjątkowych obiektów. Każdy mógł z bliska zobaczyć lodołamacze czy stopnie wodne, które służą nam w walce z żywiołami, takimi jak powódź i susza. Dzięki różnym unijnym programom dofinansowań możemy szybciej rozwijać gospodarkę wodną w Polsce. Przed nami nowa perspektywa finansowa. Sukcesywnie będziemy starać się o kolejne fundusze na realizację działań, unowocześniając zarządzanie wodami w kraju, modernizując obiekty hydrotechniczne i kształtując gospodarkę wodną przyjazną środowisku.

Zachęcam Państwa do przeczytania wywiadów z dyrektorami regionalnych zarządów gospodarki wodnej, z których dowiedzą się Państwo o tym, jakie priorytety będą kształtować współpracę i działania w poszczególnych regionach.

Wody Polskie przeszły już wiele istotnych zmian, ale jak wszyscy wiemy, rozwój wymaga sukcesywnego usprawniania, które realizujemy na drodze ewolucji, a nie rewolucjonizując istniejące w naszej organizacji procesy. Cieszę się, że podczas tej drogi mogą liczyć na Państwa wsparcie. Dziękuję za Państwa codzienną pracę, która pozwala na tworzenie i konsultowanie różnych koncepcji, a w efekcie realizację najlepszych rozwiązań.

dr Joanna Kopczyńska
Prezes PGW Wody Polskie

Spis treści

TEMAT NUMERU

- 6 **NOWE OTWARCIE
W WODACH POLSKICH**
- 8 **DRZWI OTWARTE NA
NASZYCH OBIEKTACH**

TU BYLIŚMY

- 10 **KALENDARUM**

NASZE SPRAWY

- 12 **OCHRONA SYGNALISTÓW
– CO USTAWA OZNACZA
W PRAKTYCE DLA
PRACOWNIKÓW WÓD
POLSKICH?**

WIEŚCI Z REGIONÓW

- 14 **NIE MA PROBLEMÓW
SĄ TYLKO SPRAWY,
KTÓRE TRZEBA
ROZWIĄZAĆ**
- 15 **WIELOZADANIOWOŚĆ
MA WE KRWI**
- 17 **NASZE WYZWANIA
WYMAGAJĄ SPÓJNYCH
ROZWIĄZAŃ**
- 18 **PO PIERWSZE – MĄDRY
BALANS**
- 19 **GOSPODARKA WODNA
W DOBIE ZMIAN
KLIMATYCZNYCH
TO OGROMNE WYZWANIE**
- 21 **INWESTYCJE
TO NASZ PRIORYTET**
- 22 **SWOJE DOŚWIADCZENIE
W WALCE Z ŻYWIOŁEM CHCĘ
WYKORZYSTAĆ DO TEGO, BY
POWODZI BYŁO JAK NAJMNIEJ**

- 23 **DBAMY O BIORÓŻNORODNOŚĆ
– SADZIMY DRZEWA NA
TERENIE RZGW W RZESZOWIE**

- 25 **WODA TO ŻYWIOŁ,
KTÓRY WYMAGA SZACUNKU**

- 26 **INWESTUJEMY DLA
ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU
I ADAPTACJI DO ZMIENIAJĄCEGO
SIĘ KLIMATU**

NASZE SPRAWY

- 27 **WZORCOWA WSPÓŁPRACA
WROCŁAWSKICH WÓD
POLSKICH Z LASAMI
PAŃSTWOWYMI**

O NAS – ZAWODOWCY

- 28 **OD KONCEPCJI PO
PUBLIKACJĘ RAPORTU**
- 30 **40 LAT NA ŁĄCZACH
W GOSPODARCE WODNEJ**

O NAS – PASJE

- 32 **MOTYLE SĄ DLA MNIE
JAK TLEN I WODA**

WIEDZA

- 34 **OGRODY DESZCZOWE**
- 36 **POLSKA: GOTOWI SPOJRZEĆ
NA WODĘ INACZEJ?**
- 38 **SŁOWNIK HYDROLOGICZNY**



Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie
ul. Żelazna 59a, 00-848 Warszawa

e-mail: nasze.wody@wody.gov.pl
www.gov.pl/wody-polskie

ZDJĘCIA NA OKŁADCE:
Adobe Stock

REDAKTOR NACZELNA: Paulina Pierzchała

SEKRETARZE REDAKCJI: Katarzyna Łukasik, Anna Gryglicka

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Patryk Bałajewicz, Magdalena Gala,
Jarosław Garbacz, Anna Gryglicka, Linda Hofman, Adam Kapler,
Damian Klich, Katarzyna Łukasik, Tomasz Makowski, Aleksandra
Mider, Bogusław Pinkiewicz, Małgorzata Piotrowska, Małgorzata
Siepa, Karolina Stępień, Joanna Szerenos-Pawilcz, Katarzyna
Tokarz, Anna Truszczyńska, Barbara Witucka-Gulska,
Maciej Wojtoń

REDKTOR GRAFICZNY, DTP: Tomasz Domański
ZDJĘCIA: PGW Wody Polskie



Drodzy Czytelnicy,

z przyjemnością przedstawiam Wam kolejny numer gazety „Nasze Wody” – wewnętrznego czasopisma tworzonego dla Was i o Was. Znajdziecie w nim sporą dawkę wiedzy oraz ciekawe wywiady z Waszymi kolegami i koleżankami.

W tym wydaniu przedstawiamy relację z Dni Otwartych na naszych obiektach, które zorganizowaliśmy z okazji 20-lecia członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Zwiedzający mogli z bliska zobaczyć nasze lodołamacze, śluzy oraz stopnie wodne, które służą w walce z powodzią i suszami. Przeczytacie o wzorowej współpracy Wód Polskich i Lasów Państwowych na rzecz środowiska, która przynosi wspaniałe efekty. Piszemy także o Was – ludziach z pasją i misją.

Wierzę, że lektura naszego czasopisma będzie dla Was źródłem inspiracji i motywacji.

Zachęcam do kontaktu wszystkie osoby, które chciałyby podzielić się z nami swoją historią, pracą i pasją.

Kontakt -> nasze.wody@wody.gov.pl

Zapraszam do lektury i życzę udanego oraz bezpiecznego wakacyjnego wypoczynku.

Paulina Pierzchała
Redaktor Naczelna

Nowe otwarcie w Wodach Polskich

Ku zrównoważonemu zarządzaniu zasobami wodnymi

W obliczu postępujących zmian klimatu oraz rosnących problemów związanych z suszą, powodzią i zanieczyszczeniem wód, gospodarowanie zasobami wodnymi nabiera kluczowego znaczenia. Nowe otwarcie w Wodach Polskich oznacza krok w stronę prośrodowiskowego zarządzania wodami. Inicjatywa ta opiera się na kompleksowym podejściu, uwzględniającym ekohydrologię i najlepsze praktyki ochrony środowiska.

Autor

Anna Gryglicka
KZGW



Kompleksowe podejście do zarządzania wodami

Zarządzanie zasobami wodnymi w zgodzie z Ramową Dyrektywą Wodną Unii Europejskiej oznacza traktowanie wody nie jako towaru handlowego, lecz jako dziedzictwa, które musimy chronić. Nowe podejście koncentruje się na ochronie przed powodzią i suszą oraz poprawie stanu wód poprzez współpracę z naukowcami, organizacjami społecznymi i administracją. Kluczem do sukcesu jest wdrażanie sprawdzonych rozwiązań opartych na wiedzy i doświadczeniach różnych interesariuszy.

Dobre praktyki

Podstawą nowego otwarcia jest stosowanie dobrych praktyk utrzymania wód, które zostały opracowane w ramach publikacji: „Katalog dobrych praktyk w zakresie robót hydrotechnicznych i prac utrzymaniowych”, „Dobre praktyki utrzymania rzek” oraz „Renaturyzacja wód – podręcznik dobrych praktyk renaturyzacji wód powierzchniowych”. Przykłady takich działań obejmują między innymi odsuwanie wałów od koryt rzecznych, tworzenie zbiorników małej retencji oraz prowadzenie zadrzewień w celu zwiększenia bioróżnorodności.

Przykłady realizacji inwestycji

Jednym z dobrych przykładów jest modernizacja zalewu Ruda k. Mławy. Prace, które zakończono w latach 2022-2023, miały na celu przywrócenie pierwotnych parametrów obiektu, zwiększenie retencji oraz przeciwdziałanie skutkom suszy i powodzi. Modernizacja obejmowała odmulenie zbiornika, budowę nowoczesnej przepławki dla migrujących ryb, zarybianie oraz poprawę warunków tlenowych. Inwestycja ta nie tylko zwiększyła atrakcyjność regionu, ale także poprawiła bioróżnorodność i warunki dla lokalnej ichtiofauny.

Kolejnym ważnym przedsięwzięciem jest projekt „Przywrócenie drożności morfologicznej rzeki Noteci od Pakości do Krostkowa”, współfinansowany przez Unię Europejską. W jego ramach wybudowano przepławki na trzech obiektach hydrotechnicznych, co umożliwiło migrację organizmów

wodnych i poprawiło zdolność biologiczną rzeki. Dzięki temu zlikwidowano bariery migracyjne na długości około 46 km, a powierzchnia wspieranych siedlisk wynosi około 223 ha.

Współpraca

Kładziemy duży nacisk na współpracę z różnymi interesariuszami, w tym z Radami Partnerstw Wodnych, Lasami Państwowymi, zarządcami parków narodowych oraz organizacjami pozarządowymi. W ramach Wodnego Okrągłego Stołu prowadzimy dialog na temat kierunków polityki wodnej. Spotkania te umożliwiają wymianę doświadczeń między administracją rządową, ekspertami i organizacjami ekologicznymi, co ma doprowadzić do wypracowania skutecznych strategii ochrony zasobów wodnych.

Wody Polskie są otwarte na szeroko rozumiany dialog. Cieszymy się, że przedstawiciele strony społecznej przyjęli nasze zaproszenie. Mam nadzieję, że formuła wodnych okrągłych stołów, a także dialog przy poszczególnych projektach i zadaniach, wniesie duży wkład w rozwój gospodarki wodnej i poszukiwanie najlepszych rozwiązań, w myśl adaptacji do zmian klimatu – powiedziała prezes Joanna Kopczyńska.



Wodny Okrągły Stół



Rozlewiska Łupawy



Rzeka San



Zielona retencja w Poznaniu

Ochrona rzek

Wprowadziliśmy również wytyczne dotyczące ochrony rzek żwirowodnych. Nowe zasady, opracowane we współpracy z naukowcami z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, mają na celu zachowanie naturalnego charakteru tych rzek, poprawę warunków geomorfologicznych i zwiększenie stabilności hydrotechnicznych budowli. Realizacja tych działań pozwala na zrównoważony rozwój gospodarki wodnej z korzyścią dla społeczeństwa, gospodarki i środowiska naturalnego.

Zielona retencja i błękitno-zielona infrastruktura

W ramach synergii działań Wód Polskich i samorządów realizujemy projekty związane z błękitno-zieloną infrastrukturą. Przykładem jest miasto Gdańsk, gdzie stosowanie takich rozwiązań pozwala na efektywne zarządzanie wodami miejskimi, ograniczając skutki suszy i powodzi miejskich oraz wspierając bioróżnorodność ekosystemów wodnych. Projekty te obejmują odtwarzanie i ochronę miejskich mokradel, które odgrywają kluczową rolę w retencji wód i przeciwdziałaniu zmianom klimatycznym.

Poradnik dla Miast

Przygotowaliśmy praktyczny Poradnik dla miast, zawierający metodyczne podejście do wyznaczania obszarów zagrożonych wodami opadowymi na terenach zurbanizowanych. Poradnik oferuje rozwiązania dla trzech wariantów, dostosowane do dostępnych danych i potrzeb samorządów. Uproszczone metody umożliwiają wstępną diagnozę skali problemu i zagrożeń, koncentrując się na obszarach najbardziej zagrożonych i problematycznych. Publikacja wspiera prace samorządów i współpracujących z nimi podmiotów.

Sukces zaczyna się od planowania

Prowadzimy prace nad opracowaniem nowych planów utrzymania wód dla całego kraju. Dokumenty te będą zawierać katalog działań na śródlądowych wodach powierzchniowych,

uwzględniając potrzeby z zakresu ochrony przed powodzią oraz osiągnięcia celów środowiskowych. Wdrażanie tych planów pozwoli na bardziej efektywne zarządzanie zasobami wodnymi, minimalizując negatywny wpływ na środowisko.

Edukacja

Zmiana podejścia do gospodarki wodnej wymaga również szeroko prowadzonej edukacji społecznej. Prowadzimy działania edukacyjne, które mają na celu zwiększenie świadomości na temat znaczenia zrównoważonego zarządzania wodami. Współpraca z organizacjami pozarządowymi, ekspertami i społecznościami lokalnymi jest kluczowa do poszerzania wiedzy, której efektem będzie skuteczna ochrona i zarządzanie zasobami wodnymi.

Nowe otwarcie w Wodach Polskich to krok w kierunku zrównoważonego zarządzania zasobami wodnymi, które uwzględni zarówno potrzeby społeczeństwa, jak i ochronę środowiska naturalnego. Dzięki kompleksowemu podejściu, wdrażaniu dobrych praktyk oraz szerokiej współpracy z różnymi interesariuszami, Wody Polskie dążą do poprawy stanu wód i ochrony przed skutkami zmian klimatycznych. Prowadzone inwestycje pokazują, że możliwe jest połączenie ochrony środowiska z rozwojem infrastruktury hydrotechnicznej, co przynosi korzyści zarówno dla ludzi, jak i dla przyrody.

Poradnik dla miast



Drzwi otwarte na naszych obiektach

W tym roku świętujemy 20-lecie Polski w Unii Europejskiej. Dzięki ogromnemu wsparciu z Funduszy UE zrealizowaliśmy ponad 60 projektów inwestycyjnych, planistycznych i informatycznych na terenie całego kraju, których wartość przekroczyła 6 mld zł, z czego 55% stanowiło wsparcie unijne.



Fundusze Europejskie dla rozwoju gospodarki wodnej

Dzięki projektom zrealizowanym z dofinansowaniem Funduszy Europejskich zwiększyliśmy bezpieczeństwo Polaków przed powodzią i suszą. Zbudowaliśmy m.in. poldery przeciwpowodziowe, modernizowaliśmy wały i systemy ostrzeżenia, a także renaturyzowaliśmy doliny rzeczne.

- Wiele z tych zadań wymagało czasu i znacznych nakładów finansowych, ponieważ realizują one postulat kompleksowego gospodarowania wodami, zarówno w kontekście walki z suszą, jak i przeciwdziałania powodzi. Wykonanie niektórych projektów rozłożone jest na lata, ale najważniejsze jest to, że przyniosą zamierzone efekty - podkreśla Joanna Kopczyńska, prezes Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie.



Autor

Katarzyna Łukasik
KZGW



Dni Otwarte Funduszy Europejskich

Z okazji 20. rocznicy członkostwa w Unii Europejskiej, otworzyliśmy drzwi naszych budowli i zaprosiliśmy społeczność lokalną na zwiedzanie tych wyjątkowych obiektów. Każdy mógł z bliska zobaczyć lodołamacze czy stopnie wodne, które służą nam w walce z żywiołami, takimi jak powódź i susza.

Sprzątanie Zbiornika Sulejowskiego RZGW w Warszawie

Mieszkańcy gminy oraz turyści mogą cieszyć się nową infrastrukturą rekreacyjną oraz utwardzonymi ścieżkami nad Zalewem Sulejowskim w Smardzewicach. Łączny koszt realizacji projektu wyniósł 24,5 mln zł. Dofinansowanie w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego wyniosło 4,7 mln zł. Dbamy, aby teren Zalewu Sulejowskiego pozostał czysty,

dlatego zorganizowaliśmy akcję sprzątania nabrzeża zbiornika, do której przyłączyli się uczniowie okolicznych szkół podstawowych.

Zwiedzanie Zbiornika Racibórz Dolny RZGW w Gliwicach

Oddany do użytku kilka lat temu obiekt stał się symbolem bezpieczeństwa dla mieszkańców Śląska, Opolszczyzny i Dolnego Śląska, którzy dotkliwie odczuli skutki powodzi z 1997 roku. Dzięki inwestycji kolejna katastrofa o takiej skali ze strony Odry już im nie grozi. Projekt dofinansowany był z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2014-2020. Podczas Dni Otwartych pracownicy Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach przybliżyli zwiedzającym historię obiektu, jego rolę i znaczenie dla bezpieczeństwa regionu. Szczególnym zainteresowaniem cieszyła pompa o imponującej wydajności, która w ciągu godziny potrafi napędnąć wodą dwa baseny olimpijskie.

Jaz w Mogilnie – mały, ale z dużą misją: walka z suszą i powodzią na Kujawach RZGW w Bydgoszczy

Jaz na rzece Panna – ta niewielka konstrukcja odgrywa kluczową rolę w walce z suszą i powodzią, zagrażającym Kujawom. Jaz umożliwia retencjonowanie nawet miliona metrów sześciennych wody i stanowi znaczące zabezpieczenie przed suszą dotykającą regionów rolniczych. Dodatkowo, funkcjonująca przy obiekcie przepławka zapewnia ciągłość rzeki i umożliwia migrację ryb oraz innych organizmów wodnych. Budowa jazu kosztowała prawie 1,4 miliona złotych, z czego ponad 80% stanowiło dofinansowanie z RPO Województwa kujawsko-pomorskiego.

Śluza Przegalina chroni przed wielkimi wodami Wisły RZGW w Gdańsku

Śluza Przegalina łączy dwie niezwykle ważne dla bezpieczeństwa mieszkańców Żuław inwestycje zrealizowane przez PGW Wody Polskie. Oba projekty otrzymały unijne wsparcie w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2014-2020, które pokryło 85% kosztów prac. 19 maja można było zwiedzić zabytkową maszynownię Śluzy Północnej, nową przystań dla łodołamaczy oraz same jednostki. Gościom udostępniono cały obiekt, w tym obie śluzy: północną i południową, po których na co dzień poruszają się tylko pracownicy.

Stopień Wodny Rędzin na Odrze RZGW we Wrocławiu

Stopień wodny Rędzin to stuletni obiekt, który przeszedł gruntowną modernizację dzięki wsparciu z funduszy europejskich. Prace wyceniono na prawie 60 mln zł, z czego dofinansowanie z POIiŚ na lata 2014-2020 wyniosło 69% kosztów. Z wyjątkowej okazji przyjrzenia się z bliska funkcjonowaniu tej niezwyklej konstrukcji skorzystało blisko 120 osób. Każdy odwiedzający mógł wysłuchać historii stopnia wodnego Rędzin, zobaczyć wewnątrz sterowni, podziwiać dwie śluzy żeglugowe wraz z wrotami i awanportami, przepławkę, a także monumentalny Most Rędziński. Na zwiedzających największe wrażenie robił trójprzęstowy jaz, który oddano do użytku w 1917 r. Budowla ma 133 m długości, a środkiem kratownicowego mostu poprowadzono torę.

Dzień otwarty na łodołamaczach przy SW Włocławek RZGW w Warszawie

Osoby uczestniczące w wydarzeniu miały wyjątkową okazję zobaczyć niedostępne na co dzień łodołamacze. Ich budowa została sfinansowana ze środków unijnych w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020. Wsparcie sięgnęło 85% kosztów inwestycji. Celem projektu było wzmocnienie ochrony przeciwpowodziowej obszarów położonych wokół Zbiornika Włocławskiego. Goście uczestniczący w wydarzeniu mogli też zwiedzić od środka stopień wodny oraz śluzę żeglugową.

Dzięki wsparciu funduszy unijnych wykonaliśmy działania z zakresu renaturyzacji wód, budowy polderów przeciwpowodziowych, śluz dla wodniaków, ale także stworzyliśmy dokumenty planistyczne czy portale i aplikacje dla użytkowników wód. Dzięki różnym unijnym programom dofinansowań możemy szybciej rozwijać gospodarkę wodną w Polsce.



Sprzątanie Zbiornika Sulejowskiego



Zbiornik Racibórz Dolny



Dzień otwarty na Stopniu Wodnym Rędzin na Odrze



Zmodernizowany węzeł wodny Przegalina



12 lutego w Łodzi

Zorganizowaliśmy polskie warsztaty w ramach projektu „Reconnect 4th Collaborators Workshop”. Dyskutowaliśmy na temat możliwości zwiększenia skali i upowszechnienia rozwiązań opartych na zasobach przyrody, a także dzieliли się doświadczeniami z realizowanego projektu LIFE Pilica.



7 marca na Wiśle

Braliśmy udział w manewrach NATO DRAGON 24. Uczestniczyliśmy w przewożeniu sprzętu sojuszniczych NATO przez Wisłę w Korzeniewie oraz przepławianiu ciężkiego sprzętu wojskowego przez rzekę San w Radomyślu. Jako podmiot odpowiedzialny za gospodarowanie wodami, pełniliśmy ważną rolę we wspieraniu potrzeb obronnych Sił Zbrojnych RP i wojsk sojuszniczych – powiedziała prezes Joanna Kopczyńska.



22 marca w Warszawie

Wzięliśmy udział w konferencji naukowej z okazji Światowego Dnia Wody. W dyskusji eksperckiej uczestniczył Zastępca Prezesa Wód Polskich Mateusz Balcerowicz. Podkreślił, że do wody należy podchodzić z szacunkiem i myśleć o niej nie tylko w czasie kryzysu, ale w sposób ciągły oraz zarządzać nią racjonalnie uwzględniając interesy różnych użytkowników wód i ochrony ekosystemów wodnych.



27 marca w Płocku

O inwestycjach w dorzeczu Wisły i pracach na rzecz wzmocnienia ochrony przeciwpowodziowej dyskutowaliśmy wspólnie z przedstawicielami Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej – IMGW PIB oraz samorządowcami i mieszkańcami Płocka na konferencji eksperckiej.



17 kwietnia w Poznaniu

Objęliśmy honorowym patronatem konferencję Stormwater, największą konferencję na temat wód opadowych w Polsce. Joanna Kopczyńska mówiła o roli współpracy w zarządzaniu zlewniowym i wyzwaniach, jakie przed nami stoją, żeby dostosować gospodarkę wodną do zmieniających się warunków klimatycznych.



27 kwietnia w Augustowie

Tradycyjnym rejssem i paradą jednostek rozpoczął się kolejny sezon żeglugowy na Kanale Augustowskim. W paradzie wzięły udział dwie jednostki Wód Polskich „Prądyński” oraz „Sonar”, jednostki augustowskiego WOPR, Policji oraz lokalni armatorzy. Prezes Joanna Kopczyńska zaprezentowała nową aplikację dla żeglarzy – Wirtualny Informator Rzeczny (WIR), z której mogą korzystać już od tego sezonu.



7-9 maja w Katowicach

Byliśmy obecni na XVI Europejskim Kongresie Gospodarczym. Prezes Joanna Kopczyńska wzięła udział w 2 debatach dotyczących gospodarki wodnej. Zlewniowe zarządzania gospodarką wodną, zmniejszenie zapotrzebowania na wodę w obliczu zmian klimatu i działania edukacyjne dotyczące zanieczyszczeń biogenami to kilka z tematów poruszanych podczas dyskusji.



13 maja w Sopocie

O zarządzaniu wodami opadowymi w miastach i współpracy z użytkownikami wód oraz zwiększeniu retencji mówił Zastępca Prezesa ds. Ochrony przed Powodzią i Suszą Mateusz Balcerowicz podczas Samorządowego Kongresu Finansowego – Local Trends. Stosowanie rozwiązań z zakresu zielono-błękitnej infrastruktury to kluczowy element w przeciwdziałaniu skutkom suszy wskazał Mateusz Balcerowicz.



14 maja w Sandomierzu

„Bezpieczna Wisła – ekologicznie w przyszłość” – kontynuujemy działania mające na celu zmniejszenie zagrożenia powodzią w obszarze zlewni Wisły. W konferencji przedstawiającej wyniki analiz i założenia rozwiązań zwiększających bezpieczeństwo powodziowe mieszkańców sandomierskiej doliny Wisły i okolic uczestniczyli także interesariusze z organizacji pozarządowych, którym bliska jest tematyka zielono-niebieskiej hydrologii.



11 czerwca w Sopocie

Wzięliśmy udział w kongresie Porty Polskie 2030. Zastępca Prezesa ds. Ochrony przed Powodzią i Suszą Mateusz Balcerowicz podkreślił kluczową rolę inwestycji w gospodarkę wodną i mówił o działaniach Wód Polskich na rzecz poprawy infrastruktury rzecznej.



19-21 czerwca w Gdańsku

Uczestniczyliśmy w II Konferencji Zielona Retencja. Prezes Joanna Kopczyńska wzięła udział dwóch dyskusjach, podczas których mówiła o wdrażanych nowych praktyk w zarządzaniu wodami, wspieraniu działań lokalnych zwiększających retencję oraz nowym podejściu do gospodarowania wodami i kampanii Unii Europejskiej Water Wise.

Ochrona sygnalistów

– co ustawa oznacza w praktyce dla pracowników Wód Polskich?

Ochrona sygnalisty w polskim porządku prawnym zostanie wkrótce kompleksowo zagwarantowana ustawą o ochronie sygnalistów. To wynik implementacji Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/1937 z dnia 23 października 2019 r. w sprawie ochrony osób zgłaszających naruszenia prawa.

W rozumieniu ustawy sygnalistą jest osoba fizyczna, która zgłasza lub ujawnia publicznie informację o naruszeniu prawa uzyskaną w kontekście związanym z pracą. Naruszeniem prawa jest działanie lub zaniechanie niezgodne z prawem lub mające na celu obejście prawa.



Zakres ustawy jeszcze w konsultacjach

Zakresem ustawy, przyjętej przez Sejm dnia 23 maja 2024 r. i skierowanej do Senatu, objęto zgłoszenia dotyczące naruszeń przepisów w następujących dziedzinach:

- 1) prawa pracy;
- 2) korupcji;
- 3) zamówień publicznych;
- 4) usług, produktów i rynków finansowych;
- 5) przeciwdziałania praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu;
- 6) bezpieczeństwa produktów i ich zgodności z wymogami;
- 7) bezpieczeństwa transportu;
- 8) ochrony środowiska;
- 9) ochrony radiologicznej i bezpieczeństwa jądowego;
- 10) bezpieczeństwa żywności i pasz;
- 11) zdrowia i dobrostanu zwierząt;
- 12) zdrowia publicznego;
- 13) ochrony konsumentów;
- 14) ochrony prywatności i danych osobowych;
- 15) bezpieczeństwa sieci i systemów teleinformatycznych;
- 16) interesów finansowych Skarbu Państwa Rzeczypospolitej Polskiej, jednostki samorządu terytorialnego oraz Unii Europejskiej;
- 17) rynku wewnętrznego Unii Europejskiej, w tym publicznoprawnych zasad konkurencji i pomocy państwa oraz opodatkowania osób prawnych;
- 18) konstytucyjnych wolności i praw człowieka i obywatela – występujące w stosunkach jednostki z organami władzy publicznej i niezwiązane z dziedzinami wskazanymi w pkt 1–17.

Powyższy katalog uległ zmianie w toku prac nad ustawą z uwagi na stanowisko Senatu z dnia 5 czerwca br. dotyczące wykreślenia z tego katalogu prawa pracy. Warto zaznaczyć, iż ustawodawca przewidział dodatkowo możliwość **zgłaszania naruszeń dotyczących regulacji wewnętrznych lub standardów etycznych**, co pozostawiono decyzji podmiotom

prawnym, zobowiązanym do wdrożenia ustawy. Podmiotami prawnymi, w rozumieniu ustawy, są zarówno podmioty prywatne jak i podmioty publiczne. Definiując podmiot publiczny, ustawodawca odwołał się do pojęcia podmiotu zobowiązanego, o którym mowa w art. 3 ustawy z dnia 11 sierpnia 2021 r. o otwartych danych i ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego (Dz. U. z 2023 r. poz. 1524), którym jest m.in. jednostka sektora finansów publicznych.

Kto może być sygnalistą?

W odniesieniu do zakresu podmiotowego ustawy, sygnalista może być między innymi: pracownik – niezależnie od podstawy i formy świadczenia pracy, pracownik tymczasowy, przedsiębiorca, prokurent, osoba świadcząca pracę pod nadzorem i kierownictwem wykonawcy, podwykonawcy lub dostawcy, funkcjonariusz, żołnierz zawodowy, stażysta, wolontariusz, praktykant, a także kandydat do pracy lub były pracownik. Co kluczowe, sygnalista jest osobą działającą w interesie wspólnym i dobrej wierze, a nie dla własnych korzyści bądź z osobistych pobudek – chęci zemsty bądź zaszkodzenia innemu pracownikowi.

Uzasadnione przekonanie sygnalisty, że informacja, którą zgłasza, jest prawdziwa i stanowi o naruszeniu prawa jest przesłanką do objęcia sygnalisty ochroną.

Osoby, które w momencie zgłaszania celowo i świadomie przekazały błędne lub wprowadzające w błąd informacje, nie będą korzystały z ochrony przewidzianej ustawą.

Sygnalistę należy postrzegać jako demaskatora nieprawidłowości, nadużyć bądź zagrożeń w ramach organizacji; jako kogoś, kto decyduje się podjąć pewne kroki, celem nagłośnienia problemu, by uchronić innych przed zagrożeniem bądź nadużyciem. Zgodnie z motywem 47 wyżej wymienionej Dyrektywy „...osoby dokonujące zgłoszenia postrzega się jako osoby istotnie przyczyniające się do samodzielnej naprawy i doskonałości w ramach organizacji”.

Czemu służy podjęcie zgłoszenia przez sygnalistę?

Ujawnienie nieprawidłowości nie jest wyłącznie skutkiem kontroli wewnętrznej czy działań w obszarze audytu wewnętrznego. Działaniom sygnalisty należy przypisać tożsamy skutek. Z punktu widzenia pracodawcy, zgłoszenie sygnalisty oznacza wprawdzie ujawnienie dysfunkcji w zarządzaniu organizacją, ale dzięki takiemu działaniu, pracodawca może dowiedzieć się o nieprawidłowościach i zareagować odpowiednio szybko w celu wyeliminowania bądź ograniczenia działania niepożądanego. W konsekwencji zachowanie takie powinno przynieść korzyści nie tylko samej organizacji, ale również jej pracownikom.

Ochrona sygnalisty przeciw działaniom odwetowym

Sygnaliście, pomimo że jego działanie służy dobru wspólnemu, towarzyszą najczęściej obawy o szykany w miejscu pracy. Dlatego, celem ustawy jest zagwarantowanie prawnej ochrony osób

zgłaszających naruszenia prawa przed działaniami odwetowymi, na które sygnalista może być narażony na skutek zgłoszenia informacji o naruszeniu prawa. Ustawa wskazuje na zakaz zarówno działań odwetowych, jak i prób bądź gróźb zastosowania takich działań. Należy zaważyć, że sygnalista podlega ochronie od chwili dokonania zgłoszenia lub ujawnienia publicznego. Objęte ochroną będą także osoby pomagające w dokonaniu zgłoszenia oraz osoby powiązane z sygnalistą, a także osoby prawne lub inne jednostki organizacyjne współpracujące z sygnalistą. Oprócz zgłoszenia wewnątrz organizacji sygnalista dysponuje możliwością dokonania zgłoszenia zewnętrznego do Rzecznika Praw Obywatelskich lub do organu publicznego oraz ujawnienia publicznego, tj. poinformowania opinii publicznej lub mediów.

Co wyżej wymieniona ustawa oznacza w praktyce dla PGW Wody Polskie?

Na mocy ustawy, nasza organizacja została zobowiązana do ustalenia procedury dokonywania zgłoszeń naruszeń prawa i podejmowania działań następczych. Procedura powinna określać m.in.:

- sposób przekazywania zgłoszenia,
- osobę lub komórkę organizacyjną odpowiedzialną za jego odbiór,
- osoby lub podmioty upoważnione do podejmowania działań następczych,
- sposób prowadzenia wewnętrznego postępowania wyjaśniającego,
- tryb postępowania z anonimowymi zgłoszeniami,
- terminy na potwierdzenie przyjęcia zgłoszenia wewnętrznego,
- przekazanie sygnalistom informacji zwrotnych co do podjętych działań następczych.

Procedura będzie podlegać konsultacjom z zakładowymi organizacjami związkowymi.

Kultura otwartości, przejrzystości i uczciwości

Postanowienia procedury zgłoszeń wewnętrznych powinny być na tyle przejrzyste i zrozumiałe, by zapewnić sygnaliście o wszelkich gwarancjach poufności i zachęcić do dokonania zgłoszenia. Zgłoszenie będą przyjmowane zarówno w formie ustnej jak i pisemnej – w postaci papierowej lub elektronicznej oraz ewidencjonowane w rejestrze zgłoszeń wewnętrznych. Wprowadzenie procedury umożliwiającej dokonanie zgłoszenia wewnętrznego przez sygnalistę i zagwarantowanie sygnaliście środków ochrony są wymogiem skutecznego wdrożenia ustawy. Przewidywanym działaniem wspierającym właściwe wdrożenie procedury będzie również podnoszenie świadomości zgłaszania naruszeń prawa i ich znaczenia dla Wód Polskich. Stworzenie systemu mającego na celu faktyczną ochronę sygnalistów jest niewątpliwie wyzwaniem dla każdego pracodawcy. Skuteczność regulacji wewnętrznych pozostaje w ścisłym związku z budowaniem kultury otwartości, przejrzystości i uczciwości.

Zakończenie drogi legislacyjnej Ustawy otworzy proces wdrażania nowej procedury w naszej organizacji. Z pewnością będziemy więc wracać do tematu i informować Was na bieżąco o kolejnych etapach realizacji tego zadania.

Autorki

Barbara Witucka-Gulska
KZGW



Małgorzata Piotrowska
KZGW



Nie ma problemów, są tylko sprawy, które trzeba rozwiązać.

Współpraca, komunikacja i wzajemny szacunek to fundamenty, na których można budować zespół, który zgodnie będzie dążył do osiągnięcia wspólnych celów.

1 marca 2024 roku nastąpiły zmiany na stanowiskach kierowniczych w RZGW w Białymstoku. Na stanowisko dyrektora powołany został Pan Marian Magnuszewski, zaś na stanowisko p. o. zastępcy dyrektora ds. Ochrony przed Powodzią i Suszą Pani Katarzyna Bakun-Szoka.



Komunikacja drogą do sukcesu

Nowy etap, który rozpoczynamy w swoim życiu, wyzwania, które podejmujemy, wywołają wiele emocji. Szczególnie, gdy zupełnie zmieniamy otoczenie i rozpoczynamy współpracę z nowymi, nieznanymi nam do tej pory ludźmi.

– Nie ukrywam, że pierwsze spotkanie z nowymi pracownikami było dla mnie stresujące. Jednakże to, jak ciepło zostałem przywitany „na pokładzie” przez współpracowników, ich życzliwość i pomoc sprawiły, że bardzo szybko poczułem się komfortowo i otworzyłem na nowe doświadczenia i nowe wyzwania – przyznał Marian Magnuszewski. Pierwszy dzień w nowej roli był nieco mniej stresujący dla nowej pani dyrektor, gdyż Pani Katarzyna związana jest z RZGW w Białymstoku od 2018 roku. Dotychczas pracowała jako kierownik Wydziału Kontroli Gospodarowania Wodami.

– Na długo pozostanie w mojej pamięci marcowe popołudnie, kiedy koleżanki i koledzy bardzo ciepło powitali mnie na nowym stanowisku – wspomina Katarzyna Bakun-Szoka. – Objęcie nowej funkcji jest dla mnie nie tylko wyróżnieniem, ale również zobowiązaniem do dalszego rozwoju. Jestem niezwykle dumna i wdzięczna za zaufanie, jakim obdarzyło mnie kierownictwo powierzając mi aktualne stanowisko. Od pierwszego dnia na nowych stanowiskach minęły już trzy miesiące. Jak odnajdują się w nowej roli i czego oczekują od swoich pracowników?

Zgodnie twierdzą, że aby osiągać sukces i efektywnie dążyć do wyznaczonych celów potrzebny jest solidny zespół.

– Fundamentami do zbudowania dobrego zespołu jest współpraca, komunikacja i wzajemny szacunek. I jeszcze jedno: nie ma problemów, są tylko sprawy, które trzeba rozwiązać – twierdzi Marian Magnuszewski.

– Od początku pracy w Wodach Polskich stawiałam na współpracę i otwartą komunikację ze współpracownikami. Zamierzam kontynuować tę strategię, aby każdy członek mojego zespołu czuł się doceniony i mógł aktywnie uczestniczyć w zadaniach realizowanych przez Pion Ochrony przed Powodzią i Suszą – dodaje Katarzyna Bakun-Szoka. Świadomość, że to pracownik tworzy instytucję, a nie odwrotnie oraz otwarcie się na współpracowników jest niezwykłą zaletą, którą niestety nie wszyscy pracodawcy i przełożeni mogą się

pochwalić. A rozwijać się i osiągać zamierzone cele jest w stanie tylko taka instytucja, która docenia swoich pracowników, ich trud i zaangażowanie oraz stawia na współpracę i komunikację.

Sukces jest miarą efektywności w podejmowanym działaniu

Kierunek, w którym należy podążać, aby odnieść sukces wyznaczają jasno sprecyzowane zadania.

– Działamy przede wszystkim dla zapewnienia dobrostanu wód i ekosystemów od wód zależnych oraz dla zapewnienia ochrony przed powodzią i suszą – esencjonalnie ujmuje Marian Magnuszewski.

– Moim głównym zadaniem w Wodach Polskich jest nadzór nad utrzymaniem rzek oraz koordynacja inwestycji w gospodarce wodnej. Jednym z priorytetowych projektów, na realizację którego chciałabym pozyskać środki finansowe, jest zwiększenie małej retencji w Dolinie Biebrzy oraz jej doptywach w celu poprawy zdolności do magazynowania wody w tym obszarze, co jest niezwykle istotne w kontekście zmieniającego się klimatu – precyzuje Katarzyna Bakun-Szoka.

Proces rozwoju instytucji, to proces długofalowy z zadaniami na już i z projektami zlokalizowanymi w przyszłości, wdrażanymi sukcesywnie. To także współpraca z wieloma instytucjami, otwartość na innowacje, wdrażanie nowych technologii i nowych koncepcji. To wszystko wymaga od pracowników samodyscypliny i samodoskonalenia.

– Przyznam, że jest to w moim życiu zawodowym nowe doświadczenie i nowy etap, który będzie ode mnie wymagał wyjątkowej pracy, zaangażowania i samodoskonalenia. Przyjmując nominację miałem świadomość, że nowe wyzwania nie będą łatwe. Wiem jednak, że otaczają mnie tak życzliwi ludzie, dlatego współdecydowanie o rozwoju naszego regionu i dbanie o jego gospodarkę wodną będzie dla mnie zaszczytem – mówi Marian Magnuszewski.

– Czekam bez wątpliwości wiele wyzwań związanych z realizacją powierzonych mi zadań. Kluczowe jest zapewnienie środków finansowych na modernizację starzejącej się infrastruktury wodnej, gdzie niejednokrotnie istnieje konieczność jej przebudowy celem zachowania ciągłości morfologicznej. Dodatkowo należy zadbać o harmonijną współpracę z lokalnymi społecznościami oraz pozostałymi interesariuszami, aby zarówno prace utrzymaniowe, jak i działania inwestycyjne były

Autor

Joanna Szerenos-Pawilcz
RZGW w Białymstoku



realizowane z poszanowaniem ich potrzeb i oczekiwań przestrzegając przy tym wymogów środowiskowych – wymienia Katarzyna Bakun-Szoka. – Niemniej jednak, wierzę, że dzięki harmonijnej współpracy i wspólnemu wysiłkowi zaangażowanych stron uda nam się zrealizować wszystkie zadania – dodaje z optymizmem.

A po pracy...

Nie małym wyzwaniem bywa również pogodzenie obowiązków służbowych z życiem rodzinnym. Praca na szczelnie kierowniczym, to nie w praca w godzinach od-do. To niejednokrotnie służbowe spotkania, wyjazdy, szkolenia itp. Czy w tak napiętym grafiku dyrektorskich spraw znajdzie się jeszcze czas na życie poza pracą? Okazuje się, że i owszem, choć wymaga to dobrej logistyki i znalezienia własnego sposobu na relaks.

– Prywatnie jestem miłośnikiem wędrówek po biebrzańskich bagnach i zapalonym czytelnikiem – przyznaje Marian Magnuszewski. – To mnie uspokaja i działa motywująco.

Pani Katarzyna ma trochę trudniej, gdyż oprócz bycia panią dyrektorem jest też mamą dwójki małych dzieci. Jak zatem łączy obowiązki matki i dyrektorki instytucji? Także w tej sytuacji dobra logistyka to klucz do sukcesu.

– Mam dwie cudowne córki – 4-letnią Klarę i 2-letnią Rozalkę, z którymi spędzam każdą wolną chwilę – opowiada Katarzyna Bakun-Szoka.

– Bardzo lubimy podróżować i biwakować, co pozwala nam na spędzanie czasu na świeżym powietrzu i odkrywanie nowych miejsc.

Jeszcze raz witamy na pokładzie RZGW w Białymstoku i życzymy wielu sukcesów.

Wielozadaniowość ma we krwi

Od ponad 25 lat jest związany z gospodarką wodną. W zawodowym życiu dwa razy zaczynał od zera, dlatego nie boi się wyzwań na nowym stanowisku. A tych jest sporo, bo „idzie nowe”. Zdaniem Piotra Kurnatowskiego, dyrektora RZGW w Bydgoszczy – będą to pozytywne zmiany.



Czym zajmował się Pan wcześniej w Wodach Polskich?

Jeszcze, gdy pracowałem w Starostwie Powiatowym w Mogilnie od samego początku zajmowałem się pozwoleniami wodnoprawnymi. Miałem oprócz tego szereg innych zadań: gospodarkę odpadami, geologię itd. Później, gdy powstały Wody Polskie, zaproponowano mi pracę w Inowrocławiu na stanowisku kierownika. Tworzyłem, w zasadzie od podstaw, dział zgód wodnoprawnych. Pracowałem tam prawie sześć lat, do czasu, kiedy otrzymałem propozycję objęcia stanowiska dyrektora w RZGW w Bydgoszczy.

Czy zdobyte doświadczenie pomaga w tym co robi Pan obecnie?

Bardzo pomaga. Tym bardziej, że pozwolenia wodnoprawne i gospodarka wodna to jest szereg różnych przepisów powiązanych ze sobą. Interesowałem się prawem, więc cały czas czytałem i doskonaliłem się w różnych jego dziedzinach. Kluczowe jest zrozumienie intencji stojącej za danym przepisem, a nie jego interpretowanie według własnego widzimisię. To właśnie wieloaspektowe podejście, obejmujące doświadczenia i wiedzę z różnych obszarów, okazuje się nieocenione. W moim przypadku

istotną rolę odgrywa również znajomość przepisów z zakresu prawa geologicznego i górniczego. Geologia i hydrogeologia ściśle łączą się z gospodarką wodną. Samo Prawo Wodne nie wystarczy. Trzeba mieć szeroką perspektywę, wiedzę z różnych dziedzin i umieć z tego korzystać.

Tak od ludzkiej strony – czy początki na stanowisku dyrektora RZGW w Bydgoszczy są trudne?

Moje wcześniejsze doświadczenie okazało się nieocenione. Wiedziałem, z jakimi wyzwaniami będę się mierzyć – gdzie są zatory w pracy czy przeciążenia zadaniami pracownicy. Skomplikowane procedury i nadmiar obowiązków prowadziły do frustracji i spadku motywacji wśród zespołu. Wiedziałem, że konieczne jest uproszczenie procesów i lepsze rozłożenie zadań, aby zapewnić wszystkim komfortowe warunki pracy. Dwukrotnie w swojej karierze miałem okazję budować jednostki od podstaw. Najpierw w Starostwie Powiatowym, gdzie w momencie powstania, w 1999 roku, nie było właściwie nic – ani biurka, ani komputera. Śmieję się, że... pierwszego dnia mojej pracy, poszedłem do Starosty i spytałem, gdzie mam siedzieć. Starosta powiedział: idź, tam siedzi taki Józef, da Ci śrubokręt, skręć sobie biurko i gdzieś postaw. Tak się zaczęło. W tamtym czasie decyzje pisałem ręcznie, a nocami chodziłem do siostry i przepisywałem je na komputerze, bo w pracy komputera nie miałem. Później trafiłem do Wód Polskich, gdzie było podobnie. Początkowo miałem własny komputer i drukarkę, ale na tusze już się składaliśmy. Praktycznie miałem tylko krzesło, biurko. Te doświadczenia pozwoliły mi wypracować umiejętność sprawnego zarządzania i dostrzegania obszarów wymagających poprawy.

Jakie są Pana priorytety?

W pierwszej kolejności chcę odciążyć pracowników od zbędnych czynności i uprościć naszą pracę. Zauważyłem, że jest wiele czynności wykonywanych równolegle przez trzy jednostki, co generuje niepotrzebne koszty i obciąża personel. Po drugie, będę przykładał wagę do walki z nielegalnymi poborami wód i nielegalnymi zrzutami ścieków. To problem, z którym musimy się zmierzyć. Zdarza się, że w jednej miejscowości jedna czy dwie osoby mają pozwolenie wodnoprawne, a pozostali korzystają z wody bez nich, nie stosując się do przepisów. Moim celem jest doprowadzenie do sytuacji, w której wszyscy korzystający z wód mają odpowiednie pozwolenia wodnoprawne i racjonalnie gospodarują wodą.

Co Pana motywuje do pracy?

Zawsze miałem w sobie silną potrzebę działania. Nawet jak odpoczywam, to aktywnie. Nie lubię siedzieć beczynnie. Zaczynam się wtedy kręcić i szukać jakiegoś zajęcia. Po prostu lubię pracować i kocham to, co robię. Dostrzegam niedoskonałości i obszary wymagające poprawy i to jest moim motorem napędowym.

Jakie ma Pan oczekiwania wobec pracowników?

Zależy mi, żeby stworzyć wśród pracowników atmosferę wzajemnego szacunku i zaufania. Tylko w takich warunkach stworzymy zespół, który będzie z przyjemnością przychodził do pracy. Bez nerwów i napięć. Wierzę, że wzajemny szacunek i wsparcie stanowią fundament efektywnej współpracy i osiągania wspólnych celów.

A wobec Wód Polskich? Czy mamy do czynienia z nowym otwarciem?

To bez wątpienia jest nowe otwarcie, ponieważ wcześniej niewiele było robione poza biurokracją nastawioną na statystyki i sprawozdania. Ochrona zasobów i środowiska schodziła na dalszy plan. Bez wątpienia teraz zaczęły się konkretne działania otwarte na społeczeństwo, zmierzające do ochrony zasobów, ochrony środowiska, inwestycji. Dążymy do pełnej transparentności i dostępności informacji dla wszystkich zainteresowanych stron. To jest nowe otwarcie.

Jaka jest specyfika regionu wodnego Noteci?

Region wodny Noteci charakteryzuje się przede wszystkim rozległymi terenami rolniczymi. Warunki hydrologiczne są mocno uzależnione od naturalnej retencji. Z tego powodu jedną z najważniejszych rzeczy są inwestycje mające na celu zatrzymywanie wody w zlewni i zwiększanie retencji. Ważnym tematem są też kwestie uregulowania spraw własnościowych na niektórych ciekach i kanałach, gdyż istnieją jeszcze zaszczości. Istotną kwestią jest również zwiększanie świadomości ludzi w zakresie gospodarki wodnej, a w szczególności gospodarki wodami opadowymi. Nie zawsze i nie wszędzie da się odprowadzać wody opadowe tak, jak się planuje. Nieraz trzeba jednak podjąć większy wysiłek inwestycyjny, żeby racjonalnie je zagospodarować w taki sposób, by nie oddziaływać negatywnie na tereny sąsiednie. Problemem jest też betonoza, która powoduje nadmierny spływ wód opadowych ze zlewni. Ziemia wtedy stepowieje, bo wszystko spływa. Obserwujemy też tendencję do przebudowy rowów melioracyjnych na rurociągi. To również ma negatywne znaczenie dla zlewni, ponieważ rowy otwarte pełnią dużo większą funkcję, niż rurociąg zakryty.

Czy są planowane inwestycje warte pochwalenia się nimi?

Dyrektor Zarządu Zlewni w Pile właśnie podpisał trzy duże umowy inwestycyjne z Urzędem Marszałkowskim Województwa Wielkopolskiego. Cały czas planujemy w większej skali, jak efektywnie zagospodarować środki unijne i inne fundusze. Nie chodzi o to, żeby bezrefleksyjnie wydawać pieniądze, ale zaplanować inwestycje w taki sposób, żeby służyły społeczeństwu i pozytywnie wpływały na rozwój regionu.

Czym Pan się pasjonuje poza pracą?

Kiedyś namiętnie czytałem książki. Później zgłębiałem opracowania prawne, ustawy i orzeczenia sądów. Od zawsze moją pasją było wędkarstwo. Lubiałem łowić o każdej porze dnia i nocy – zarówno węgorza w nocnej scenerii, jak i z łodzi za dnia. Narodziny dzieci i obowiązki rodzinne zmusiły mnie jednak by odłożyć tę pasję. Mam nadzieję, że kiedyś do niej wrócę. Oprócz tego uwielbiam grzyby. Nawet lubię obierać grzyby po zebraniu. Sport, to w zasadzie w każdej postaci. Niestety, ze względu na obowiązki rodzinne i zawodowe, musiałem zrezygnować z większości aktywności sportowych.

A co Pan trenował?

Moja droga sportowa zaczęła się od kickboxingu, później było karate, ale wróciłem jednak do kickboxingu. Systematycznie uprawiałem też siatkówkę, piłkę nożną, koszykówkę. Jakiś czas temu znowu w moim życiu pojawił się kickboxing. Był to dla mnie sposób sprawdzenia formy przed 50-tką, na 4 miesiące... ale dawałem radę. Najpierw dwa razy w tygodniu, potem zwiększyłem do 3 razy w tygodniu. Później już wiadomo, i czas, i praca... Ale jeszcze nic straconego.

Rozmawiał

Damian Klich
RZGW w Bydgoszczy



Nasze wyzwania

wymagają spójnych rozwiązań

Historia lubi się powtarzać, zwłaszcza gdy mowa o doświadczonych ekspertach powracających na stanowiska kierownicze w instytucjach o kluczowym znaczeniu. Taki powrót zaliczył Andrzej Ryński, który po ośmiu latach ponownie objął funkcję dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gdańsku.



Jak postrzega Pan Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gdańsku dzisiaj?

To prawda, powróciłem do RZGW w Gdańsku po ośmiu latach nieobecności. Wtedy byłem zastępcą dyrektora ds. utrzymania i inwestycji, więc nastąpiła też zmiana stanowiska. To pierwsza różnica, gdyż teraz nadzoruję już pełny zakres działań RZGW, który znacząco wzrósł. Pozytywne jest to, że obecnie nadzór nad wodami odbywa się zarówno w kontekście utrzymania, jak i wydawania decyzji w jednej instytucji, która funkcjonuje w układzie zlewniowym. Jednak ocena naszej instytucji przez samorządy, mieszkańców i inwestorów nie jest pozytywna, głównie z powodu przewlekłości prowadzenia postępowań oraz niewystarczających środków na utrzymanie infrastruktury oraz inwestycje. Mam świadomość potrzeby poprawy funkcjonowania jednostki i podjąłem się takiego wyzwania.

Ostatnio brał Pan udział w konferencji „Czy grozi nam potop” poświęconej Żuławom Wiślany oraz w posiedzeniu Zespołu Parlamentarnego ds. Żuław. Dlaczego tyle mówi się o Żuławach?

Żuławy, a w zasadzie obszar funkcjonalny Żuław, to wyjątkowy w skali kraju teren, którego funkcjonowanie jest uzależnione od sprawności urządzeń wodnych chroniących go przed zalaniem. Jedna czwarta powierzchni znajduje się poniżej poziomu morza. Infrastruktury, która go chroni, jest bardzo dużo. Mamy tutaj 105 polderów, 118 stacji pomp, 1200 km wałów, 920 km rzek

i potoków, 1450 km kanałów, 1523 budowli hydrotechnicznych. W związku z tym należy ten obszar traktować wyjątkowo, a jak wspominałem wcześniej, środków nie starcza na utrzymanie całej infrastruktury zarządzanej przez RZGW. Ważnym zadaniem jest wypracowanie i wprowadzenie takich rozwiązań organizacyjnych, prawnych, finansowych, aby możliwe było bezpieczne funkcjonowanie tego obszaru. Ponadto konieczna jest też realizacja działań inwestycyjnych uwzględniających zmiany klimatu. Pozyskiwanie na ten cel, w kolejnych perspektywach finansowych, wystarczających środków to kolejne wyzwanie. I to było przedmiotem dyskusji na konferencji i posiedzeniu Zespołu.

Co, poza Żuławami, jest jeszcze godnego uwagi w regionie Dolnej Wisły z punktu widzenia gospodarki wodnej?

Oczywiście cały region Dolnej Wisły jest dla nas istotny, bo jest bardzo różnorodny. Ostatnio sporo mówiliśmy o Kanale Elbląskim, ponieważ w tym przypadku chcemy pozyskać finansowanie na kolejny etap rewitalizacji. Wyjątkowość kanału jest bezsprzeczna, szczególnie odcinka z pięcioma pochylkami, unikatowego w skali świata i jedyne, wciąż działające miejsce, gdzie statki „płyną” po trawie.

Mamy też Bydgoski Węzeł Wodny z historycznymi, kilka lat temu wyremontowanymi, obiektami.

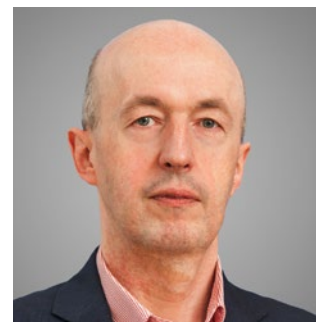
Jak widać Region Dolnej Wisły posiada sporą liczbę ciekawych obiektów do nadzorowania, ale też do zaprezentowania wszystkim, których interesuje hydrotechnika. Poza tymi obiektami jest też 9500 km rzek i 763 jeziora, czyli miejsca, gdzie można spędzać czas w pobliżu natury i to o te zasoby chcemy dbać, aby poprawiać jakość życia mieszkańców.

Dużo mówi się o zwrocie w działalności Wód Polskich ku rozwiązaniom bardziej ekologicznym – czy dlatego jeździ Pan do pracy na rowerze?

Decyzję dotyczącą dojazdu do pracy rowerem podjąłem 2 lata temu, czyli trochę wcześniej niż rozpoczęcie pracy w Wodach Polskich, a jest to związane z tym, że staram się być osobą aktywną fizycznie. Ponadto od kilku lat zawodowo wspierałem działania związane z błękitno-zieloną infrastrukturą i tak też zapewne będzie na moim obecnym stanowisku. W swoim życiu staram się być osobą spójną, co oznacza, że działania proekologiczne uwzględniające zrównoważony rozwój są tymi, które będę wspierał zarówno zawodowo, jak i prywatnie.

Rozmawiał

Bogusław Pinkiewicz
RZGW w Gdańsku



Po pierwsze

- mądry balans

Początek bieżącego roku w gliwickim oddziale Wód Polskich przyniósł istotne zmiany kadrowe. W lutym stanowisko dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach powierzono Marcinowi Jarzyńskiemu – dotychczasowemu zastępcy dyrektora ds. Ochrony Przed Powodzią i Suszą.

Po kilku miesiącach sprawowania funkcji rozmawiamy o planach, współpracy z otoczeniem zewnętrznym oraz o priorytetach dnia codziennego.



Marcin Jarzyński – dyrektor Wód Polskich w Gliwicach jest wieloletnim pracownikiem gospodarki wodnej. W strukturach RZGW w Gliwicach rozpoczął pracę w 2016 r., jako specjalista ds. realizacji zadań inwestycyjnych. Kolejno, od 2018 r. kierował pracą Działu Inwestycji w Zarządzie Zlewni Wód Polskich w Gliwicach. W tym czasie był także starszym inspektorem BHP i PPOŻ w Regionalnym Zarządzie Gospodarki Wodnej w Gliwicach. Od 2019 r. do 2021 r. realizował obowiązki zastępcy dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach ds. Ochrony Przed Powodzią i Suszą. Z końcem tego samego roku został pełniącym obowiązki dyrektora RZGW w Gliwicach, które wykonywał do stycznia 2022 r. Od tego czasu do momentu powołania na stanowisko dyrektora Wód Polskich RZGW w Gliwicach pracował jako zastępca dyrektora RZGW w Gliwicach ds. Ochrony Przed Powodzią i Suszą. Doświadczenie zawodowe zdobywał zajmując szereg kluczowych stanowisk tj. specjalisty, inspektora, kierownika, zastępcy dyrektora, dyrektora, a także poza gospodarką wodną: inżyniera budowy (w sektorze prywatnym), specjalisty ds. technicznych (w Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad o. w Opolu). Posiada także uprawnienia budowlane bez ograniczeń do nadzorowania wykonywania robót budowlanych w branży hydrotechnicznej (Opolska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa), dyplom studiów MBA oraz studia podyplomowe Politechniki Śląskiej w Gliwicach na kierunku Bezpieczeństwo i Higiena Pracy. Szerokie kompetencje zdobył w przebiegu swojego wykształcenia. Ukończył studia doktoranckie na Politechnice Śląskiej w Gliwicach na wydziale Inżynierii Środowiska i Energetyki. Jest także absolwentem Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie.

Czy dostrzegalna jest różnica w tym, jak postrzegano PGW Wody Polskie RZGW w Gliwicach w regionie w latach poprzednich, a tym jak nasza codzienna praca odbierana jest dzisiaj?

Zdecydowanie tak i jest to pewien rodzaj paradoksu, ponieważ nasze obowiązki wynikające z przepisów prawa nie zmieniły się. W tym względzie zachowujemy kontynuację dotychczasowego procedowania rozlicznych spraw, zwłaszcza z katalogu decyzji administracyjnych. Jednak nie sposób ukryć, że wyraźnie widzimy potrzebę bezpośredniego kontaktu otoczenia zewnętrznego z Wodami Polskimi. Wiele istotnych dla samorządu spraw, dla których wcześniej nie było wystarczającego zrozumienia, teraz doszło do głosu i korzysta z otwartej dla nich przestrzeni. Wyraźniej widać potrzebę budowania relacji z otoczeniem i tego, że przecież pracujemy na rzecz mieszkańców i środowiska. Będąc zastępcą dyrektora zajmowałem się tematyką ochrony przed powodzią i suszą, odpowiadałem za realizację dużych inwestycji. Z tej perspektywy obserwowałem wyzwania i trudności z jakimi mierzył się mój poprzednik, stawiając czoła konieczności uzgadniania wielu często nawet prostych tematów z jednostką nadrzędną. Choć zawsze byliśmy otwarci na dialog z różnymi środowiskami, odgórne priorytety sprawiały, że inaczej

rozkładały regionalne akcenty. Obecnie mam decyzyjną swobodę na poziomie regionu, z którą nierozdzielnie łączy się też moja odpowiedzialność i odpowiedzialność moich zastępców. Staram się więc jak najlepiej poznać potrzeby różnych użytkowników wód i sprostać im, jeśli to oczywiście możliwe. Nieraz przekonałem się, że partnerstwo buduje, dlatego sojusze na rzecz gospodarki wodnej są w mojej ocenie bardzo istotne w codziennej pracy.

Aktywność w regionie, udział w spotkaniach, terenowe wizyty na obiektach hydrotechnicznych, wewnętrzne odprawy. Czy takie zaangażowanie dyrektora można uznać za nową jakość w systemie zarządzania?

Jestem przekonany, że tak. Jeszcze kiedy byłem zastępcą dyrektora RZGW i prowadziłem pion ochrony przed powodzią i suszą regularnie spotykałem się z kierownikami wydziałów oraz ich odpowiednikami w terenie. Przynosiło to zamierzone efekty, usprawniało wymianę informacji, a finalnie – realizację zadań. Dlatego w swoim systemie zarządczym, jako dyrektor RZGW w Gliwicach wprowadziłem cotygodniowe odprawy taktyczne z moimi zastępcami i miesięczne odprawy strategiczne. Uczestniczą w nich dyrektorzy Zarządów Zlewni, moi zastępcy oraz, w zależności od potrzeb, kierownicy

poszczególnych wydziałów czy samodzielni specjaliści. Są to spotkania, w czasie których omawiamy bieżące tematy, wspólnie poszukujemy rozwiązań, wypracowujemy kompromisy. Często atmosfera odpraw jest dynamiczna i towarzyszy jej konstruktywna krytyka. Analogiczne spotkania prowadzą także pionowo moi zastępcy. Niezależnie od cyklicznych narad jestem z nimi w stałym, bieżącym kontakcie. Choć takie działania przynoszą efekty długofalowe, już teraz widzę pierwsze pozytywy. Uważam, że nic nie zastąpi bezpośredniego kontaktu z ludźmi. Tylko za jego sprawą można poznać prawdziwą genezę problemu, oczekiwania i potrzeby, a w konsekwencji rozwiązać je. Bardzo pomocni w codziennej pracy są zastępcy dyrektora RZGW, którzy mierzą się ze specyfiką regionu i wewnętrznymi wyzwaniami. Mam to szczęście, że to fachowcy w swoich dziedzinach, którzy odpowiedzialnie i z szeroką perspektywą podchodzą do swoich zadań. Ułatwieniem w codziennej pracy jest dla mnie też fakt, że pracując w gospodarce wodnej od 2016 r. poznałem wcześniej zespół. Wiem, że mam wśród pracowników swoisty kredyt zaufania, którego będę się starał nie zawieść. Tak samo, jak zdaję sobie sprawę z wyzwań środowiskowych i inwestycyjnych, jakie przed nami stoją, tak samo mam świadomość konieczności poprawy warunków pracy. Nasza siedziba mieści się w zabytkowym budynku, który ma swoje, że tak powiem „kaprysy”. Dotąd nie przywiązywano do tej kwestii większej wagi, a dziś ta sprawa stała się pilna. Chciałbym zacząć od wymiany stolarki okiennej, a w miarę możliwości finansowych kontynuować prace remontowe. Są naprawdę potrzebne.

A co z równie niezbędnymi pracami modernizacyjnymi obiektów hydrotechnicznych na Odrze? Wiele z nich już wykonano (śluz Januszkowice i Krapkowice, jazy na stopniach wodnych w Groszowicach, Krępie, Dobrzeńcu a wcześniej w Januszkowicach, Wróblinie i Zwanowicach), ale są takie, które niezmiennie wymagają dużych remontów.

To prawda. Tak jak kontynuujemy porządek prawny, analogicznie chciałbym kontynuować prace na odrzańskich stopniach wodnych. Wymagają ich przede wszystkim jaz Ujście Nysy, śluza na Ujściu Nysy oraz śluza Opole. Teraz moje optyka nieco się zmieniła, mam szerszą perspektywę i pole działania. Znając potrzeby Odry zabiegam o zabezpieczenie środków finansowych na realizację niezbędnych zadań. To ważne dla mnie także ze względu na bezpieczeństwo pracowników i użytkowników drogi wodnej. Poza tym będziemy realizować zadania proretaryjne, a także – bardzo chciałbym – renaturyzacyjne, z dziedziny ochrony środowiska i klimatu. Podczas odpraw, o których już wspominałem, uzgadniamy m.in. uruchomienie zadań z programu LIFE. Uwzględniając specyfikę naszego obszaru: silna urbanizacja, uprzemysłowienie, potrzeby mieszkańców wielkomiejskiej aglomeracji, będzie to ciekawa i wymagająca, ale jakże potrzebna realizacja. Jestem pewien, że z zespołem specjalistów Wód Polskich w Gliwicach, z którym mam przyjemność pracować, podołamy tym zadaniom. Najważniejsze by respektować prawa natury i potrzeby człowieka. Za sprawą mądrego balansu, regionalnych sojuszy na rzecz gospodarki wodnej i wzajemnego zrozumienia możemy dobrze wywiązać się z naszych ustawowych obowiązków.

Rozmawiała

Linda Hofman
RZGW w Gliwicach



Gospodarka wodna w dobie zmian klimatycznych to ogromne wyzwanie

Wywiad z dyrektorem RZGW w Krakowie Wojciechem Kozakiem.

Panie dyrektorze, dzisiejsze zarządzanie gospodarką wodną wydaje się być trudnym i złożonym procesem. Dotyka wielu obszarów. Wymaga działań spójnych i kompleksowych. Jak to wygląda z perspektywy zarządzającego instytucją odpowiedzialną za gospodarkę wodną w terenie?

W istocie, zarządzanie gospodarką wodną jest wymagającym procesem, co najmniej z kilku powodów. Lata zaniedbań i niedoinwestowania odbiły swoje piętno na całej gospodarce wodnej, zwłaszcza na infrastrukturze hydrotechnicznej, która wymaga modernizacji, ale nie tylko w tym aspekcie inżynierskim, także środowiskowym. Te wieloletnie zaniedbania trzeba teraz nadrabiać. To trudny obszar, bo wymaga spojrzenia z dwóch perspektyw – potrzeb człowieka, ale także środowiska przyrodniczego. Ważnym jest, by w naszych działaniach umieć zachowywać zasadę zrównoważonego rozwoju. A to nie jest proste.

Obszar RZGW w Krakowie jest terenem trudnym. W dużej mierze terenem górskim, gdzie doliny rzeczne są zabudowane, przez co przestrzeń dla wezbranych rzek jest ograniczona. Co



pewien czas mamy więc do czynienia z podtopieniami i powodziami, których skutki musimy cyklicznie usuwać. Staramy się działać szybko i skutecznie.

Równie ważnym wyzwaniem jest problem suszy, który pojawia się coraz częściej w naszym kraju. Tutaj do wyrównywania bilansu wodnego służy nam retencja, która najskuteczniej zapobiega skutkom skrajnych zjawisk hydrologicznych.

Bardzo istotnym problemem jest wielkość i skala zanieczyszczenia naszych rzek. To problem nielegalnych wylotów i zaśmiecania rzek, z którym musimy się zmierzyć i być konsekwentnym w egzekwowaniu prawa.

Pozostaje jeszcze problem nielegalnych wylotów do rzek i zrzutów ścieków. Na terenie RZGW w Krakowie tych zdarzeń jest mnóstwo. Oczywiście sukcesywnie kontrolujemy i identyfikujemy nielegalne wyloty i zrzuty ścieków. Ale mam wrażenie, że w tym przypadku ogromne znaczenie ma edukacja wodna, a w szerszym znaczeniu ekologiczna od najmłodszych lat. I to również realizujemy.

Czy przy tych wszystkich projektach inwestycyjnych nie cierpi środowisko naturalne?

Absolutnie nie. W naszych działaniach, jak już mówiłem, staramy się zachowywać zasadę zrównoważonego rozwoju, czyli brać pod uwagę zarówno potrzeby człowieka, jak i środowiska



Brama przeciwpowodziowa



Grodzice na rzece Serafie



Suchy Zbiornik Malinówka 1

Tak więc powódź, susza i skala zanieczyszczeń naszych rzek to główne problemy, a zarazem priorytety w podejmowaniu działań na rzecz zmiany sytuacji.

Jakie działania podejmują więc Wody Polskie w Krakowie, aby w dobre gwałtownych zmian klimatycznych skutecznie zapobiegać tym zjawiskom?

Ekstremalne zjawiska pogodowe, takie jak susza czy powódź wymuszają różnorodność realizowanych zadań.

Prowadzimy więc szereg inwestycji przeciwpowodziowych, by zabezpieczyć mieszkańców przed wodnym żywiołem. Dobrym przykładem jest Kraków, który udało się kompleksowo zabezpieczyć modernizując wały przeciwpowodziowe, budując suche zbiorniki i bramy przeciwpowodziowe.

Obecnie jesteśmy na etapie wdrażania wielkich projektów ochrony przed powodzią zabezpieczających mieszkańców doliny Wisły od Oświęcimia aż po Zawichost. Przewidziane tutaj są różne działania przeciwpowodziowe, ale także retencyjne i prośrodowiskowe.

Wielkim wyzwaniem dla nas, w aspekcie poprawy stosunków wodnych w dolinie Wisły, będzie budowa Niepołomickiego Klastra Retencyjnego z 16 zbiornikami retencyjnymi o łącznej pojemności 12,5 mln m³.

naturalnego. Z tego też względu staramy się dotrzymywać najwyższych standardów środowiskowych.

Nasze inwestycje prowadzone są pod nadzorem przyrodniczym, gdzie wykonuje się inwentaryzację przyrodniczą prac oraz prowadzi systematyczne wizyty monitoringowe w obszarze inwestycji. Stały monitoring procesu budowlanego zapobiega ewentualnym szkodom w środowisku naturalnym.

Oczywiście cały proces inwestycyjny jest zaplanowany i odpowiednio wcześniej uzyskujemy wszelkie zgody środowiskowe.

Często, realizując różne projekty, współpracujemy ze środowiskami naukowymi.

Powiedziałbym więc, że jest wręcz przeciwnie. Nigdy wcześniej tak wiele realizowanych projektów nie było ukierunkowanych na poprawę stanu środowiska naturalnego. Zrównoważona gospodarka wodna dzisiaj tego wymaga i my też, jako społeczeństwo, dojrzeliliśmy do tego, żeby to zrozumieć. Naszym sztandarowym przykładem takich działań są liczne, zrealizowane w ostatnich latach przepławki, które umożliwiły migrację ryb w wielu newralgicznych miejscach. Łącznie udroiliśmy 471 km korytarza migracji ryb poprzez budowę 29 przepławek. Rozwiązania te zostały docenione przez wielu specjalistów. Dowodem na to jest nagroda w międzynarodowym konkursie, którą otrzymaliśmy w amerykańskim Richland.

Rozmawiała

Magdalena Gala
RZGW w Krakowie



Inwestycje to nasz priorytet

Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Lublinie stoi przed ambitnymi wyzwaniami związanymi z realizacją zadań wynikających z ustawowych obowiązków oraz specyfiką zasobów wodnych na nadzorowanym terenie. O bieżącej modernizacji urządzeń hydrotechnicznych, planach inwestycyjnych i poszukiwaniu zewnętrznych źródeł finansowania rozmawiamy z Marcinem Trociem, dyrektorem RZGW w Lublinie.



Dolina rzeki Bug



Tama przy Zalewie Zemborzyckim przewidziana do modernizacji

Minęły cztery miesiące od objęcia przez Pana funkcji dyrektora lubelskiego RZGW. Czym zajął się Pan przede wszystkim?

Moje pierwsze działania to taki własny audyt, abym mógł zorientować się w zakresie realizowanych zadań, zapoznać ze stanem inwestycji i majątkiem RZGW w Lublinie. Odwiedziłem wszystkie Zarządy Zlewni i wybrane Nadzory Wodne, rozmawiałem z pracownikami, dzięki czemu mogłem poznać specyfikę gospodarki wodnej na podległym nam terenie.

Na czym chce Pan skupić się kierując regionem obejmującym dość duży teren, położony aż w czterech województwach?

Uważam, że naszym najważniejszym zadaniem jest zwiększanie poziomu bezpieczeństwa przeciwpowodziowego mieszkańców oraz przeciwdziałanie skutkom suszy na terenach rolniczych. Wszystkie planowane do realizacji w najbliższej przyszłości inwestycje to modernizacja i budowa urządzeń hydrotechnicznych, które w przypadku wystąpienia powodzi ochronią przed jej skutkami tereny mieszkalne, uprawy rolne i ośrodki przemysłowe. Ponadto chcemy zwiększyć powierzchnię zbiorników małej retencji w celu przywracania równowagi w lokalnych ekosystemach, mając również na uwadze ich walory turystyczne i rekreacyjne.

A którą w inwestycji uznał Pan za szczególnie ważną?

Naszym oczkiem w głowie jest kompleksowa modernizacja Zalewu Zemborzyckiego, popularnej lokalizacji wypoczynkowej dla całej aglomeracji lubelskiej. To poważne wyzwanie łączone się ze znacznymi nakładami finansowymi, dlatego ta inwestycja, od lat oczekiwana przez mieszkańców Lublina i okolic, rozpisana jest na sześć etapów. Pierwszy związany jest ze wspomnianą już ochroną przeciwpowodziową i polegać będzie na przebudowie zapory czołowej na długości prawie 600 m wraz z jazem na rzece Bystrzyca oraz budową spustu dennego i przepławki dla ryb. W ramach tej inwestycji chcemy także wybudować w pobliżu Zalewu Centrum Edukacyjno-Operacyjne Wód Polskich. Wszystko na to wskazuje, że pierwsze prace rozpoczniemy najpóźniej na przełomie 2024 i 2025 r.

To nie jedyny projekt służący bezpieczeństwu stolicy województwa lubelskiego – możemy pochwalić się wysokim stopniem zaawansowania prac przy planowanej przebudowie wałów przeciwpowodziowych lewobrzeżnych i prawobrzeżnych rzeki Bystrzyca na odcinku jej przepływu przez Lublin.

Sporo mówi się w Polsce o ambitnych zamierzeniach RZGW w Lublinie pozyskania dotacji z Banku Światowego?

Liczymy na dofinansowanie z tego źródła dwóch naszych projektów: „Poprawa bezpieczeństwa powodziowego miasta Dęblin” i „Ochrona wschodniej granicy Unii Europejskiej poprzez poprawę

Rozmawiał

Tomasz Makowski
RZGW w Lublinie

bezpieczeństwa powodziowego w obszarze Bugu granicznego – granica polsko-ukraińska”. Pierwsza inwestycja zakłada rozbudowę istniejącego wału przeciwpowodziowego przy ujściu rzeki Wieprz do Wisły w Dęblinie oraz budowę nowego odcinka wału, który będzie chronił dzielnice mieszkaniowe i teren lotniska wojskowego. Projekt prac na Bugu natomiast obejmuje liczne zabezpieczenia przeciwerozyjne skarp rzeki ważne dla ochrony życia i mienia okolicznych mieszkańców oraz zapewnienia właściwej komunikacji drogowej dla monitoringu prowadzonego przez Straż Graniczną. 23 kwietnia br. gościliśmy przedstawicieli Banku Światowego, którzy nie tylko zapoznali się z wizualizacjami obydwu inwestycji, ale także na miejscu w Dęblinie mieli okazję zobaczyć teren planowanej inwestycji. Mam nadzieję, że potencjał obu zadań zyska uznanie Banku Światowego.

To plany, a czym może lubelskie RZGW pochwalić się w bieżącej działalności?

6 czerwca br. podpisałem z marszałkiem województwa lubelskiego dwie umowy na dofinansowanie naszych inwestycji z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Oba projekty, pod wspólną nazwą „Szaniawy”, dotyczą szeroko zakrojonych prac melioracyjnych w gminie Trzebieszów, które przyczynią się do zwiększenia powierzchni terenów rolnych. Zakres rzeczowy obejmuje prace na rzece Krzna, wykonanie 21,5 km rowów melioracyjnych oraz budowę i przebudowę 83 przepustów. Łączna wartość inwestycji, w 100% dofinansowanej ze środków Unii Europejskiej, to przeszło 18,7 mln zł.

Dziękuję za rozmowę.

Swoje doświadczenie w walce z żywiołem chcę wykorzystać do tego, by powodzi było jak najmniej



Wicedyrektor Błażej Waligórski

Błażej Waligórski od ponad 15 lat jest związany z gospodarką wodną, a jego doświadczenie w przeciwdziałaniu skutkom powodzi jest nieocenione. Widząc go w terenie, można odnieść wrażenie, że czuje się tam jak „ryba w wodzie” – pewny siebie i skuteczny w działaniu. Jego spokój w obliczu żywiołu może być zaskakujący dla niektórych, jednak ta cecha sprawia, że potrafi skutecznie kierować akcjami przeciwpowodziowymi. Emocje towarzyszące mu podczas walki z powodzią są złożone – od determinacji i mobilizacji do smutku i zmartwienia. Podczas swojej kariery zawodowej brał udział w dwóch takich akcjach. Nominacja na stanowisko pełniące obowiązki Zastępcy Dyrektora ds. Ochrony przed Powodzią i Suszą w RZGW w Poznaniu była z pewnością ogromnym wyróżnieniem i potwierdzeniem jego kompetencji. Jego zaangażowanie w ochronę przed klęskami żywiołowymi jest niezaprzeczalne, a nowe stanowisko daje mu szansę jeszcze skuteczniej działać na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców i infrastruktury w regionie. Czy praktyka czyni mistrza?

Pamięta Pan, kiedy pierwszy raz „wskoczył do zawodowej wody”?

Kwiecień 2009 roku był dla mnie miesiącem pełnym nowych możliwości i fascynujących wyzwań. Po obronie pracy inżynierskiej postanowiłem sięgnąć po kolejne cele i podjąć pracę w Wielkopolskim Zarządzie Melioracji i Urządzeń Wodnych w Poznaniu. Ta decyzja była spełnieniem mojego marzenia – pracować w swoim zawodzie i wykorzystać zdobytą wiedzę. Mimo niepewności i obaw, które towarzyszyły mi na początku, postanowiłem stanąć twarzą w twarz z nowymi wyzwaniami. Dzięki determinacji i zaangażowaniu udało mi się pokonać stres i zdobyć cenne doświadczenie w branży. W pracy spotkałem ludzi, którzy byli nie tylko życzliwi i pomocni, ale także bardzo empatyczni. Ich wsparcie i otwartość pomogły mi rozwijać się i osiągać coraz to nowe cele. Dziś, po 15 latach pracy w tej branży, z dumą mogę powiedzieć, że dzięki mojej determinacji i wsparciu innych, osiągnąłem wiele. Jestem wdzięczny za wszystkie trudności, które spotkały mnie po drodze, ponieważ dzięki nim stałem się silniejszy i bardziej doświadczony. Ten kwiecień 2009 roku był początkiem nowej drogi, a już po roku czekało na mnie duże wyzwanie...

Co wydarzyło się w 2010 roku?

W maju 2010 roku miałem okazję po raz pierwszy wziąć udział w akcji przeciwpowodziowej. To był przełomowy moment, który wzbudził we mnie wiele emocji i poczucie ogromnej odpowiedzialności za losy ludzi dotkniętych żywiołem.

To był bardzo trudny okres, Warta w Poznaniu osiągnęła ponad 650 cm, przekraczając stan alarmowy o ponad 200 cm. Codzienne narady w Wydziale Kryzysowym, nocne czuwanie w pracy, wyjazdy w teren, rozkopanie wału na polderze Golina, unoszące się studzienki kanalizacyjne i ewakuacja ludzi przez wojsko – to wszystko było bardzo trudne i na zawsze pozostanie w mojej pamięci.

To jedyna akcja przeciwpowodziowa, w jakiej brał Pan udział?

W tym roku ponownie obudziło się we mnie podobne uczucie. Z uwagi na obfite opady deszczu i wysoki poziom wody w rzekach i kanałach obrzańskich w okolicach Kościana, podjęto pilne działania przy pomocy Państwowej Straży Pożarnej. Całą akcją strażaków nadzorowałem na miejscu,

korzystając również z drona, za pomocą którego monitorowałem sytuację na wałach przeciwpowodziowych oraz na zbiorniku Wonieść. Aby zabezpieczyć zapory zbiornika, zużyto prawie 3000 ton piasku. To wiele nieprzespanych nocy, praca po 16h i ciągłe czuwanie... Z obawy, że coś pójdzie nie tak, jak powinno.

To duża odpowiedzialność.

To zawsze jest wielka odpowiedzialność. Woda to żywioł, który wymaga specjalnego traktowania. Gdy chodzi o dobra materialne wielu ludzi, nie ma czasu na stres i zmęczenie – liczą się efekty i odpowiednie zarządzanie pracą w terenie. Tu nie ma miejsca na błędy.

Jakie są Pana odczucia związane z objęciem funkcji wicedyrektora?

Szczerze mówiąc, czuję się wyjątkowo dobrze. Moje 15-letnie doświadczenie zawodowe stanowi solidną podstawę, na której teraz mogę budować i wykorzystywać zdobytą wiedzę w najlepszy możliwy sposób. Jestem jak element układanki, który ma istotne znaczenie dla sprawnego działania całości – tak jak dobrze naoliwiona maszyna. Dzięki temu wszystko staje się opanowane, nawet gdy pojawia się żywioł. Bardzo istotne jest dla mnie zaufanie

moich pracowników, pragnę czuć, że mogę na nich polegać i traktować ich jak partnerów.

Praktyka czyni mistrza?

Śmieję się, że jestem techniczno-terenowym dyrektorem, a nie „papierkowym”. Preferuję teren, gdzie mogę być bardziej aktywny, nadzorować prace i być blisko działań operacyjnych. Biuro to miejsce, gdzie oczywiście również trzeba spędzać czas, ale wolę pracę w terenie.

Posiada Pan bogate doświadczenie praktyczne w zarządzaniu zasobami wodnymi, co z pewnością pozwoli Panu zidentyfikować obszary wymagające poprawy w aktualnym podejściu do ich utrzymania.

W obliczu zmian klimatycznych, problemów cywilizacyjnych oraz powodzi i suszy, należy podchodzić kompleksowo do zarządzania wodami, przede wszystkim działać zgodnie z Ramową Dyrektywą Wodną. Ważne jest też prowadzenie działań i inwestycji dostosowanych do aktualnych, ale również przyszłych, potrzeb. Aby to wszystko osiągnąć potrzebny jest dialog oraz współpraca pomiędzy pracownikami gospodarki wodnej, organizacjami społecznymi, jak również naukowcami.

Wykorzystując moje doświadczenie w walce z żywiołami, chcę przyczynić się do minimalizacji skutków powodzi. Wierzę, że wspólnymi siłami możemy efektywnie chronić nasze tereny przed zalewaniem wodami. Cieszę się, że mogę być częścią zespołu zajmującego się tą sprawą i działać na rzecz poprawy bezpieczeństwa naszego regionu.

Jakie wartości są dla Pana najważniejsze w relacjach międzyludzkich i jak wpływają one na Pana podejście do pracy?

Pozostaję wierny swoim wartościom – cenię zaangażowanie, pracowitość i oczywiście poczucie humoru. Wierzę, że wspólnie, opierając się na sobie, możemy osiągnąć wiele. Szanując przyjazną atmosferę i uśmiech, budujemy zdrowe relacje międzyludzkie. Praca, którą wykonujemy, jest odpowiedzialna i czasami nieprzewidywalna, ale zawsze gotowi jesteśmy poświęcić się dla dobra drugiego człowieka.



Akcja zabezpieczenia zapory czołowej zbiornika Wonieść, luty 2024 r.

Rozmawiała

Małgorzata Siepa
RZGW w Poznaniu



Dbamy o bioróżnorodność - sadzimy drzewa na terenie RZGW w Rzeszowie

W obliczu rosnących wyzwań klimatycznych i utraty bioróżnorodności, ochrona środowiska naturalnego jest priorytetem. Sadzenie drzew jest jednym z kluczowych działań w tym zakresie, a zrównoważone nasadzenia odgrywają tu szczególną rolę.

Dlaczego sadzenie drzew jest ważne?

Bioróżnorodność odgrywa kluczową rolę w tworzeniu i utrzymaniu zrównoważonych ekosystemów, wspiera ich podstawowe funkcje niezbędne dla przetrwania wszystkich gatunków, takie jak: obieg składników odżywczych, oczyszczanie wody, żyzność gleby czy regulacja klimatu. Różnorodne gatunkowo plantacje tworzą bardziej odporny ekosystem, co w efekcie zmniejsza ryzyko występowania szkodników i chorób, a także poprawia żyzność gleby i retencję wody, tworząc bardziej przyjazne środowisko dla drzew.

W trosce o zachowanie bioróżnorodności Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Rzeszowie połączył siły z Lasami Pań-

stwowymi Nadleśnictwem Tuszyma. Wspólnie posadziliśmy drzewa miododajne nad zbiornikiem wodnym o charakterze retencyjno-przeciwpożarowym w Leśnictwie Sokole. Nadleśniczy z Tuszyma podczas spotkania z zaangażowanymi w akcję osobami przedstawił ciekawe informacje na temat charakterystyki drzew, budowy drzewostanów, specyfiki lasów, ochrony przyrody oraz retencji wodnej w kontekście Zbiornika połodowcowego w Leśnictwie Kamionka i Goleszów.

Posadzone drzewa będą źródłem pożywienia dla pszczoł i innych owadów zapylających, co jest kluczowe dla prawidłowego funkcjonowania ekosystemów. Wśród 200 nasadzeń znalazły się:



Sadzenie drzewek miododajnych na terenie Nadleśnictwa Tuszymia

- Dereń jadalny (*Cornus mas*),
- Trzmielina europejska (*Evonymus europaeus*),
- Lipa drobnolistna (*Tilia cordata*),
- Kalina koralowa (*Viburnum opulus*),
- Głóg jednoszyjkowy (*Crataegus monogyna*),
- Jarząb pospolity (*Sorbus aucuparia*),
- Jabłoń dzika (*Malus sylvestris*),
- Grusza pospolita (*Pyrus communis*).

Wodniacy z Krosna dbają o zielen Rzeszowa!

Na przełomie kwietnia i maja pracownicy Zarządu Zlewni w Krośnie w ramach nasadzeń zastępczych posadzili ponad 100 drzew lasotwórczych nad Wisłokiem.

Rzeszowski krajobraz wzbogaciły gatunki:

- Graby pospolite (*Carpinus betulus*)
- Klony czerwone (*Acer rubrum*)
- Olchy czarne (*Alnus glutinosa*)
- Brzozy pożyteczne „DOORENBOS”
- Dęby błotne (*Quercus palustris*)

Przed rozpoczęciem prac przeprowadzono konsultacje społeczne z przedstawicielami stowarzyszeń ekologicznych i mieszkańcami ul. Grabskiego w Rzeszowie. Dzięki nim udało się wypracować optymalne rozwiązania, uwzględniające potrzeby wszystkich stron, m.in. w zakresie doboru gatunków i ilości drzew.

Działania związane są z przygotowaniem terenu pod składowanie urobku, który zostanie wydobyty w trakcie planowanych na ten rok prac utrzymaniowych. To z kolei stanowi istotny element utrzymania trwałości zakończonego w 2022 r. projektu „Odtworzenie pierwotnej pojemności zbiornika przystopniowego Rzeszów na rzece Wisłok” sfinansowanego ze środków UE.

Wymierne korzyści dla środowiska

Młode drzewa odgrywają kluczową rolę w pochłanianiu dwutlenku węgla, który jest jednym z głównych gazów cieplarnianych odpowiedzialnych za zmiany klimatyczne, a utrata bioróżnorodności biologicznej to aktualnie jedno z najpilniejszych wyzwań środowiskowych. Zanieczyszczenia wód, gleby i powietrza mają diametralny wpływ na organizmy żywe i bioróżnorodność. Dlatego tak ważna jest edukacja i podejmowanie działań, mających na celu jej zachowanie, m.in. poprzez:

- rezygnację z równo przystrzyżonego trawnika, na rzecz kolorowej łąki kwietnej,
- uprawę rodzimych gatunków roślin, przyjaznych owadom, ptakom i drobnym ssakom,
- nasadzenia młodych drzewek.

Pamiętajmy, że w dobie postępujących zmian klimatycznych ochrona bioróżnorodności to konieczność, a podjęcie odpowiednich działań pozwoli nam zapewnić odporność i zrównoważony rozwój naszego globalnego ekosystemu.

Autor

Katarzyna Tokarz
RZGW w Rzeszowie



Graby nasadzone nad Wisłokiem w Rzeszowie

Woda to żywiol, który wymaga szacunku

15 lutego stanowisko dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Warszawie objął Artur Rychlewski. Doświadczony menedżer z wieloletnim stażem w gospodarce wodnej. Wcześniej dyrektor Oddziału Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Płocku i dyrektor Zarządu Zlewni w Łowiczu, teraz stawia sobie ambitne cele, których realizacja ma zapewnić bezpieczeństwo regionu.



Jakie są Pana główne cele na obecnym stanowisku?

Przede wszystkim cieszę się, że kieruję pracą największego Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Polsce, przed którym stoją rozmaite wyzwania w dziedzinie gospodarki wodnej. Mam za sobą duży bagaż doświadczeń. Do tych najmniej przyjemnych zaliczam powódź w Dolinie Iłwosko-Dobrzykowskiej w maju 2010 r. (okolice Płocka). Moim priorytetem jest, aby tego rodzaju sytuacje się nie powtarzały. Niestety nie można ich całkowicie wyeliminować, więc należy dążyć do minimalizowania ich skutków.

Ważne jest również utrzymywanie obiektów hydrotechnicznych w dobrym stanie technicznym poprzez ich terminową konserwację. Należy to wykonywać oczywiście z poszanowaniem aspektów przyrodniczych. Dodatkowo ważne są działania nietechniczne – edukacja społeczeństwa m.in. poprzez kontynuację naszego programu „Aktywni Błękitni – Szkoła Przyjazna Wodzie”.

Czy są jakieś konkretne zmiany, które planuje Pan wprowadzić?

Chcę, aby Wody Polskie były postrzegane, jako przedsiębiorstwo zatrudniające kadrę wysoko wyspecjalizowanych ekspertów.

Pomoże nam w tym organizowanie szkoleń oraz spotkań poszczególnych komórek organizacyjnych zarówno RZGW, ZZ jak i NW w celu wymiany doświadczeń oraz wypracowywania dobrych praktyk.

Istotne jest również doposażenie stanowisk pracy w odpowiedni sprzęt i urządzenia, a także nowoczesne rozwiązania techniczne, w tym elektroniczne systemy zarządzania infrastrukturą przeciwpowodziową.

Co z najważniejszymi projektami? Czy będą kontynuowane?

Moim priorytetem jest kontynuowanie najważniejszych projektów związanych z gospodarką wodną w regionie. Chcemy inwestować m.in. w budowę zbiornika Bzin w Skarżysku-Kamiennej, modernizację zbiornika Sulejów, udrożnienie koryta Wisły w okolicach Płocka oraz Bugu w rejonie Wyszkowa. Aby takie zadania mogły zaistnieć należy pozyskiwać środki zewnętrznie, w dużej mierze europejskie, z Banku Światowego, z projektów Life, PROW, RPO itp.

Rok 2024 rozpoczęliśmy od pogłębienia Wisły w rejonie Zbiornika Włocławskiego oraz od podpisania umowy na opracowanie koncepcji programowo-przestrzennej wraz z raportem oddziaływania na środowisko dla budowy Zbiornika Wodnego Bzin w Skarżysku-Kamiennej. Obydwa projekty mają kluczowe znaczenie dla lokalnych społeczności i stanowią szansę na zwiększenia bezpieczeństwa powodziowego. Aktualnie prowadzimy również prace inwestycyjne, których celem jest zabezpieczenie przeciwpowodziowe doliny Wychódz – Wilkówiec w Czerwińsku nad Wisłą.

Dzień pracy dyrektora na pewno jest intensywny. Jak wygląda to u Pana? Czy można już mówić o pewnej rutynie?

Zaczynając pracę, mam w głowie w miarę poukładany plan. Punkt pierwszy to odpowiedzieć na wszystkie zaległe maile i zatwierdzić dokumenty, punkt to spotkania z pracownikami oraz interesantami, czasami w terenie.

Każdy dzień to nowe wyzwania. Uważam, że wszystkie problemy da się rozwiązać, zwłaszcza dysponując takim zespołem ekspertów. Z wodą nie ma żartów, woda to żywiol, który mogą ujarzmić tylko wybitni specjaliści, którzy tworzą w naszym Przedsiębiorstwie zespół dobrze spasowanych „trybów”. W Wodach Polskich rutyny nie było, nie ma i nie będzie.

Rozmawiała

Anna Truszczyńska
RZGW w Warszawie



Inwestujemy dla zrównoważonego rozwoju i adaptacji do zmieniającego się klimatu

O wyzwaniach związanych z zarządzaniem gospodarką wodną w dobie zmian klimatu, priorytetach, jakimi się kieruje w swojej pracy, wadze współpracy lokalnymi społecznościami, organizacjami, samorządami i pracownikami oraz wizji rozwoju naszego gospodarstwa i kontynuacji misji Wód Polskich, rozmawiamy z Beatą Głuchowską, dyrektorką Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej we Wrocławiu, która stanowisko objęła w styczniu tego roku.

Stanowisko dyrektorki RZGW we Wrocławiu objęła Pani w styczniu, ale z gospodarką wodną i naszą instytucją jest Pani związana od kilku dekad, co pozwoliło na zdobycie olbrzymiego doświadczenia w zarządzaniu. W dobie obecnych zmian klimatycznych i nagłych zjawisk atmosferycznych, która z gałęzi nadzorowanych przez naszego gospodarstwo jest najważniejsza – ochrona przed powodzią, suszą, wzrost retencji czy na przykład inwestycje hydrotechniczne?



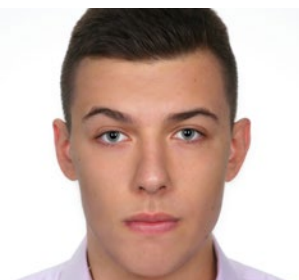
Dyrektor RZGW we Wrocławiu
Beata Głuchowska
z Prezes Joanną Kopczyńską

Kluczowym elementem naszej strategii są inwestycje hydrotechniczne, ponieważ te działania stanowią fundament, na którym opiera się nasza zdolność do skutecznego zarządzania pozostałymi aspektami gospodarki wodnej, takimi jak ochrona przed powodzią i suszą. Kompleksowe podejście do budowy infrastruktury wodnej zapewnia bezpieczeństwo mieszkańcom regionu i stabilizuje warunki dla gałęzi gospodarki uzależnionych od dostępu do wody. W dłuższej perspektywie inwestycje te nie tylko zabezpieczają przed skutkami ekstremalnych zjawisk pogodowych, ale również przyczyniają się do zrównoważonego rozwoju i adaptacji do stale zmieniających się warunków klimatycznych.

ekstremalnych zjawisk pogodowych, ale również przyczyniają się do zrównoważonego rozwoju i adaptacji do stale zmieniających się warunków klimatycznych.

Rozmawiali

Patryk Batajewicz
RZGW we Wrocławiu



Jarosław Garbacz
RZGW we Wrocławiu



Zwzględu na rozległy obszar czterech województw Polski południowo-zachodniej administrowany przez RZGW we Wrocławiu stoi przed Panią również wiele wyzwań. Które są najważniejsze?

Nasz region charakteryzuje się dużą różnorodnością topograficzną i hydrologiczną. Obejmujemy zarówno górskie tereny Sudetów, jak i nizinne obszary dorzecza Odry oraz duże kotliny. Choć zarządzanie wodami w Polsce południowo-zachodniej wiąże się z wieloma wyzwaniami, to ochrona przed powodzią pozostaje naszym priorytetem. Inwestujemy w infrastrukturę przeciwpowodziową oraz systemy monitorowania i komunikacji, które pozwalają na szybką reakcję w sytuacjach kryzysowych. W nawiązaniu do wcześniejszego pytania, dostrzegamy także nasilający się problem suszy w kontekście zmian klimatu. Susza, obok powodzi, jest jednym z najbardziej dotkliwych zjawisk naturalnych oddziałujących na życie każdego z nas. Odpowiedzialnie zarządzamy zasobami wodnymi i dążymy do zwiększenia retencjonowania wód. Staramy się też podnosić świadomość społeczeństwa na temat oszczędzania wody i promujemy dobre praktyki dla zmniejszenia zużycia wody i jej zrównoważonego wykorzystania.

Od początku tego roku w naszym gospodarstwie możemy obserwować nowe otwarcie. Jakie cele wyznacza Pani sobie i pracownikom w najbliższym czasie i w długofalowej perspektywie? W jaki sposób nowe podejście do współpracy na rzecz gospodarki wodnej wygląda w praktyce?

Nowe podejście do współpracy na rzecz gospodarki wodnej opiera się na kilku założeniach, które stopniowo wprowadzamy, aby skuteczniej realizować nasze cele. Jednym z takich filarów jest wzmocnienie komunikacji wewnętrznej. Chcemy, aby każdy pracownik czuł się dobrze poinformowany i zaangażowany w realizację wspólnych projektów. Staramy się wzmocnić relacje z lokalnymi społecznościami poprzez organizację spotkań, uczestnictwo w debatach, konferencjach i angażowanie się w liczne projekty. Stwarzanie pola do dobrej współpracy z władzami samorządowymi, organizacjami pozarządowymi i mieszkańcami regionu jest istotne dla odpowiedzialnego zarządzania zasobami wodnymi. Ponadto organizujemy regularne szkolenia, warsztaty i programy rozwojowe dla pracowników, które pozwalają podnosić kwalifikacje oraz zdobywać wiedzę. Wierzymy, że jest to klucz do długofalowego sukcesu oraz budowania kompetentnej kadry pracowniczej. Razem możemy sprostać wszelkim wyzwaniom i kontynuować naszą misję.

A jakie oczekiwania ma Pani wobec swoich współpracowników?

Obecnie Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej we Wrocławiu działa bardzo dobrze, co jest zasługą zaangażowania całego zespołu. Serdecznie dziękuję wszystkim pracownikom za ich ciężką pracę. Przede wszystkim chciałabym postawić na transparentność. Efektywna komunikacja jest fundamentem naszego funkcjonowania. Liczę, że pracownicy będą aktywnie współpracować, dzielić się wiedzą i doświadczeniami oraz wspierać się w codziennych obowiązkach i wspólnie rozwiązywać napotkane problemy. Bardzo doceniam oddolne inicjatywy i chęć rozwoju zawodowego. Podchodzę do swoich obowiązków z pełnym profesjonalizmem, dlatego chciałabym, aby moi współpracownicy wykazywali się podobnym podejściem, dbając o wysoką jakość wykonywanej pracy. Wierzę, że działając w duchu tych wartości razem możemy osiągnąć więcej!

Jako osoba przez kilkadziesiąt lat związana z gospodarką wodną, co Pani zdaniem może zachęcić do pracy w Wodach Polskich i RZGW we Wrocławiu?

Dostrzegam kilka zasadniczych czynników, które mogą zachęcić do pracy w Wodach Polskich. Przede wszystkim praca w gospodarce wodnej to coś więcej, niż tylko codzienne obowiązki. Chronimy mieszkańców Polski przed powodzią i suszą, gospodarujemy zasobami wodnymi z myślą o obecnych i przyszłych pokoleniach. Realizujemy wiele ważnych i potrzebnych zadań. To misja o dużej wartości dla społeczeństwa i środowiska naturalnego. Dodatkowo gospodarka wodna jest dynamiczną dziedziną, która stawia przed nami różnorodne wyzwania. Praca w Wodach Polskich jest ciekawa i dostarcza wielu nowych doświadczeń. Walorem pracy w naszym gospodarstwie jest duży nacisk na rozwój pracowników. Stwarzamy możliwości do udziału w szkoleniach, które podnoszą kompetencje i pozwalają rozwijać się w różnych kierunkach. Z mojej perspektywy ważne są też dobre warunki pracy, stabilność zatrudnienia i liczne pakiety socjalne.

Wzorcową współpracą

wrocławskich Wód Polskich z Lasami Państwowymi

Blisko 30 akcji nasadzeń drzew na terenach nadrzecznych i w rejonie zbiorników wodnych udało się przeprowadzić w ciągu 6 lat na obszarze administrowanym przez Wody Polskie Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej we Wrocławiu w porozumieniu z Lasami Państwowymi. Efektem wzorowej współpracy pracowników naszego gospodarstwa z leśnikami z południowo-zachodniej Polski jest ponad 25 tysięcy drzew posadzonych w celu wzmocnienia retencji leśnej.



Od 2018 roku, czyli od momentu powstania Wód Polskich, Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej we Wrocławiu nawiązał aktywną współpracę z przedstawicielami Lasów Państwowych. Od 2019 roku zawiązane partnerstwo nabrało tempa, dzięki czemu nasadzenia cyklicznie realizowano już na terenach Zarządów Zlewni w Legnicy, Lesznie, Lwówku Śląskim, Nysie, Zielonej Górze, Zgorzelcu i we Wrocławiu. W wielu takich wydarzeniach udział brali nasi pracownicy wspólnie ze swoimi rodzinami, co miało również wymiar integracyjny.

Akcje nasadzeń są prowadzone regularnie wiosną i jesienią, po uprzednim ustaleniu dokładnego terminu i wskazanej lokalizacji, zawsze w rejonie cieku lub akwenu administrowanego przez Wody Polskie. W październiku ubiegłego roku pracownicy Zarządu Zlewni w Nysie, posadzili na obszarze starorzeczna rzeki Białej Głuchołaskiej, na terenie Leśnictwa Markowice, Nadleśnictwa Prudnik, 1300 sadzonek dęba szypułkowego. Zaś we wrześniu pracownicy Zarządu Zlewni w Legnicy na terenie Leśnictwa Michałów, Nadleśnictwa Złotoryja, posadzili 700 sztuk sosny jednorocznej.

Z kolei w roku 2024 akcje nasadzeń odbyły się w rekordowej liczbie – na terenach leśnictw Gogołowice, Rokitki, Nowy

Młyn, Wrzosa, Bielanka i Buków, gdzie łącznie posadzono około osiem tysięcy różnego gatunku drzew, od buków czy śliw przez dęby, klony, lipy aż po świerki i sosny. Wszystkie akcje były okazją do wymiany wiedzy i doświadczeń na temat gospodarki wodnej i leśnej z kolegami i koleżankami z Lasów Państwowych.

Pamiętajmy, że lasy zatrzymują, magazynują, oczyszczają i wprowadzają do obiegu przyrodniczego wodę. Gromadzą ją w okresach jej nadmiaru i oddają terenom położonym w niższych częściach zlewni w okresach jej niedoboru. Las ogranicza spływ wód opadowych i przekształca deszczówkę w spowolniony, podziemny obieg biologiczny. Ponadto las oczyszcza wodę, pełniąc rolę filtra biologicznego, gdy proces zachodzi w szczególnie aktywnym środowisku gleb leśnych.

Akcje nasadzeń, które będą kontynuowane również jesienią tego roku i w kolejnych latach, wydatnie przyczyniają się do wolniejszego spływu wód opadowych. To przeciwdziała suszy i tworzy właściwe warunki dla rozwoju retencji leśnej, tak bardzo kluczowej w dobie obecnych zmian klimatu i w kontekście działań naszego gospodarstwa na rzecz przyrody i środowiska naturalnego.

Autor

Jarosław Garbacz
RZGW we Wrocławiu



Od koncepcji po publikację raportu

W połowie kwietnia tego roku opublikowaliśmy raporty dotyczące warunków wykonywania działalności w zakresie zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków. Zostały one bardzo pozytywnie przyjęte przez branżę, szczególnie przez przedsiębiorstwa dokonujące analizy zarządczej. O tym, jak przebiegał proces tworzenia raportów, w rozmowie z Katarzyną Łukasik, opowiada Grzegorz Waligóra, kierownik Wydziału Analiz Technicznych w Departamencie Gospodarki Wodno-Ściekowej w KZGW.



Grzegorz Waligóra

Rok 2022 przyniósł istotne zmiany w sposobie, w jakim Wody Polskie podjęły zagadnienie analiz związanych z zasobami wodnymi i gospodarką wodociągowo-kanalizacyjną. Powstał Departament Gospodarki Wodno-Ściekowej oraz Wydział Analiz Technicznych, którego zostałeś kierownikiem. Jakie zadania do realizacji otrzymaliście?

Głównym zadaniem, jakie postawiono mojemu zespołowi, było opracowanie szczegółowych raportów technicznych dotyczących zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków. Raportów, które spełniałyby wymogi prawne, ale również odpowiadały na rosnące potrzeby społeczne związane z informacją o zarządzaniu wodą i ściekami. Misja ta wymagała skompletowania ekspertów z różnych dziedzin gospodarki wodno-ściekowej. Dzięki intensywnym poszukiwaniom, wspólnie z dyrektorem departamentu Joanną Kidzińską, z czasem udało się nam zbudować zespół czterech profesjonalistów. Oprócz mnie w zespole znalazły się: Dominika Dobrogowska, Joanna Darnikowska oraz Natalia Wach.

Dobry zespół to podstawa w myśleniu o realizacji wyznaczonego celu. Nie od dziś wiemy, że firma opiera się na ludziach, a ich zaangażowanie to kluczowy czynnik osiągnięcia sukcesu. Czy mógłbyś opowiedzieć, jak przebiegały prace nad przygotowaniem raportów i jak podzieliliście się zadaniami w tym zakresie?

Po wdrożeniu się w codzienną pracę wspólnie przystąpiliśmy do prac nad raportami. Zaczęliśmy od opracowania struktury danych ankiety, metodologii pracy oraz wskaźników, które mogłyby zostać opisane, by w sposób pełny ująć założone cele. To właśnie w tej fazie intensywnej pracy, nauki i niezliczonych burz mózgow, zauważyliśmy, jak istotne jest... poczucie humoru w pracy! Pamiętam, jak podczas jednej z pierwszych sesji, jedna z dziewczyn zaproponowała „najlepszy” sposób gromadzenia pomysłów, polegający na analogowym systemie karteczek przypinanych do mojego monitora. Pomysł ten szybko zastąpiliśmy bardziej nowoczesnymi narzędziami, jak choćby grupa teams, ale śmiech, który towarzyszył jednemu z robo-

czych spotkań z dwoma monitorami w karteczkach, pozostał chyba najjaśniejszym momentem tej ważnej misji. Ta sytuacja doskonale pokazuje, jak wartościowe jest nastawienie i dobre samopoczucie w zespole. Służy jako narzędzie, które pomaga zachować jasność umysłu, łagodzi stres i buduje silne więzi między członkami zespołu. W rzeczywistości, dobry humor i lekkość, które przynosił każdy taki moment, pozwoliły nam przetrwać najbardziej żmudne etapy naszej pracy, a jednocześnie zachować pozytywne nastawienie, które przełożyło się na jakość i skuteczność naszych działań.

Zaczęliście od stworzenia ankiet, aby zebrać niezbędne dane, co jest bardzo trudnym i wymagającym szerokiej wiedzy zadaniem. Jakie były kolejne etapy?

Kolejnym etapem naszej pracy była ankietyzacja, która wymagała ścisłej kooperacji z wydziałami Taryf RZGW oraz Wydziałem Analiz Ekonomicznych KZGW. Znaczące było tutaj zarówno precyzyjne zaprojektowanie ankiety, jak i pilotowanie procesu jej wypełniania przez przedsiębiorstwa. Współpraca w zespole i z innymi wydziałami była kluczowa, a regularne spotkania i wymiana wiedzy pozwoliły nam

Opracowanie i publikacja raportów została zainicjowana przez Wody Polskie i jest pierwszą z serii planowanych tego typu publikacji. Przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjne, odgrywają kluczową rolę w zapewnieniu dostępu do czystej wody i ochronie środowiska naturalnego. Wartość raportu nie ogranicza się tylko do danych i wyników, które zawiera. Stanowi inspirację do poszukiwania nowych, innowacyjnych rozwiązań w zarządzaniu zasobami wodnymi oraz wdrażania strategii na rzecz bardziej zrównoważonego, efektywnego i odpowiedzialnego sektora. Raporty można pobrać z BIP Wód Polskich.

dostosować strategię i metodyki do bieżących wyzwań. Po zakończeniu procesu ankietyzacji nastąpiła faza zbierania i weryfikacji ankiet. Nasz zespół miał za zadanie, nie tylko zgromadzenia danych, ale również wyjaśnienia wszelkich niejasności czy wątpliwości dotyczących dostarczonych informacji. To pozwoliło na eliminację błędów i zapewnienie wysokiej jakości danych wejściowych.

Żeby zobrazować wyzwanie, jakim był ten etap wspomnę, że dane pozyskaliśmy z prawie tysiąca przedsiębiorstw wodociągowo-kanalizacyjnych a ankieta liczyła kilkadziesiąt kolumn podzielonych na kategorie oraz lata 2018-2022 i duża część otrzymanego materiału wymagała poprawek lub uzupełnień.

Zebrań dane stanowiły ogromny materiał do analizy. Mógłbyś opowiedzieć, jak jej dokonywaliście? Jak w ciekawy sposób i w przyjemnej dla oka formie pokazać takie dane?

Wyliczanie i analiza wskaźników oraz opracowanie metodologii ich wizualizacji i opisu były prawdopodobnie najbardziej wymagającymi częściami naszej pracy. Musieliśmy nie tylko wyliczać wskaźniki, ale także zinterpretować otrzymane wyniki w sposób, który byłby zrozumiały i użyteczny dla odbiorców. Zespół spędził wiele godzin na debatach, jak najlepiej przedstawić dane, aby były zarówno precyzyjne, jak i przystępne. Wskaźniki, nad którymi się pochylaliśmy, od strat wody po energochłonność procesów oczyszczania ścieków, nie tylko dostarczały surowych danych, ale także pozwalały na głębsze zrozumienie i analizę skuteczności praktyk w całym sektorze, co miało zostać pokazane w końcowym raporcie.

Przywołany wcześniej wskaźnik straty wody, który pokazuje, ile wody tracimy z systemu, był kluczowy dla zrozumienia, gdzie i jak możemy poprawić efektywność jej przesyłu. Podobnie, Energochłonność procesów zaopatrzenia w wodę i oczyszczania ścieków rzucała światło na to, jak różne przedsiębiorstwa radzą sobie z zarządzaniem energią.

Te analizy i rozważania doprowadziły nas do momentu tworzenia opisu końcowego, który miał za zadanie nie tylko uwzględnić wyniki, ale także metodologię oraz wykresy podsumowujące nasze badania. To było prawdziwym testem umiejętności analitycznych i syntetycznych.

Publikacja raportów została bardzo dobrze przyjęta przez branżę. Jak Wy, jako autorzy się z tym czujecie?

Osiągnięty efekt końcowy przekroczył nasze oczekiwania, dostarczając cennego źródła informacji dla sektora wodno-ściekowego, od operatorów po wóldarzy gmin i decydentów krajowych. Chciałbym podkreślić, że wszystko udało się zrealizować dzięki ciężkiej pracy i zaangażowaniu całego zespołu technicznego i wydziałów taryf z regionalnych zarządów gospodarki wodnej. Osobiście dziękuję dyrektor Joannie Kidzińskiej za wyrozumiałość i nadzorowanie całości prac oraz Asi, Dominice i Natalii, które nie tylko wносиły fachową wiedzę i determinację, ale także były źródłem nieocenionego wsparcia w trudnych chwilach zwątpienia w powodzenie projektu.

Podsumowując, nasze prace zakończyły się sukcesem, a wynikające z nich raporty stanowią teraz cenną bazę wiedzy dla społeczeństwa, wspierając dążenia do zrównoważonego rozwoju.

To doświadczenie pokazało, jak znaczące mogą być skutki dobrze skoordynowanej i wykonanej pracy zespołowej w sektorze publicznym. W Wodach Polskich takie podejście jest normą, nie wyjątkiem. Jesteśmy przykładem, że poprzez współpracę, zaangażowanie i innowacyjność można osiągnąć znaczące postępy w zarządzaniu zasobami wodnymi kraju, co ma kluczowe znaczenie dla przyszłości naszego środowiska i całej społeczności.

Rozmawiała

Katarzyna Łukasik
KZGW



40 lat na łączach w gospodarce wodnej

Transmisja informacji przy użyciu środków łączności to niezbędny element komunikacji w firmie, zarówno podczas sytuacji kryzysowych, jak i w czasie codziennych obowiązków. To między innymi dzięki pracy telemonterów możemy wykonywać połączenia telefoniczne, a w gniazdach sieciowych dostępny jest internet. Pan Jacek Gemborys od niemal 40 lat zajmuje się montażem urządzeń teletechnicznych w Wodach Polskich. W tym czasie przechodził przez wiele dużych reform – od Okręgowej Dyrekcji Gospodarki Wodnej we Wrocławiu, przez Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej, aż do Wód Polskich powołanych do życia sześć lat temu na mocy przepisów ustawy Prawo wodne. O kulisy pracy w zawodzie Pan Jacek Gemborys opowiada w rozmowie z Patrykiem Bałajewiczem.



Jak to się stało, że został Pan telemonterem w Wodach Polskich?

W czerwcu 1985 roku przeczytałem ogłoszenie w gazecie, że ówczesna Okręgowa Dyrekcja Gospodarki Wodnej we Wrocławiu poszukuje telemonterów. Mieszkam w okolicy Placu Grunwaldzkiego we Wrocławiu, pięć minut od ul. Norwida, dzisiejszej siedziby Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej. Przeszedłem na rozmowę i od tamtej pory pracuję – najpierw w ODGW, potem RZGW, a teraz w Wodach Polskich.

Na czym polega Pańska praca? Czy mógłby Pan opowiedzieć o obowiązkach, jakie wykonuje Pan na co dzień?

Moja praca polega głównie na zabezpieczeniu łączności telefonicznej od Krapkowic po Krosno Odrzańskie oraz na zbiornikach wodnych. Aktualnie zajmujemy się z kolegami też łącznością radiową i monitoringiem.

Czy lubi Pan swoją pracę? Czy jest wymagająca? Co uważa pan za ciekawe i satysfakcjonujące w swojej pracy?

Teren działania jest rozległy, a więc i praca bywa wymagająca. Kiedyś w większości placówek królowały centralki telefoniczne sznurowe, do niedawna takie urządzenie czynne było na służbie w Zwanowicach. Od Rędzina do Malczyc i dalej mieliśmy linię napowietrzną, gdzie w użyciu były słupopłaty. Praca w terenie była i jest różnorodna.

Jak ocenia Pan rozwój technologii łączności na przestrzeni ostatnich czterdziestu lat – od analogowej po cyfrową?

Z biegiem lat wymienialiśmy w naszych jednostkach urządzenia na nowsze analogowe aż do obecnych, cyfrowych. Skok technologiczny na przestrzeni dekad jest ogromny. Postępuje tak szybko, że trudno nadążyć.



Został Pan odznaczony orderem z okazji 20-lecia Powodzi Tysiąclecia za szczególne zasługi w walce z wielką wodą. Jak wspomina Pan te dramatyczne wydarzenia, nierówną walkę z żywiołem?

Rok 1997 był szczególnie ze względu na powódź tysiąclecia. My, pracownicy Okręgowej Dyrekcji Gospodarki Wodnej, pełniliśmy dyżury przy telefonach, zbierając bieżące informacje i przekazując je innym służbom. Ja samochodem terenowym rozwoziłem wodę osobom pracującym przy umacnianiu wałów workami z piaskiem. Na dwudziestolecie tych wydarzeń otrzymaliśmy medale pamiątkowe.

Pana koledzy zdradzili, że Pańskim hobby jest żeglarstwo – śródlądowe oraz morskie. Skąd zamiłowanie do takiej formy spędzania wolnego czasu?

W 1967 roku zapisałem się do Harcerskiej Drużyny Wodnej i tak z harcerzami zaczęła się moja żeglarska przygoda. Obozy stacjonarne, wędrownie, szkolenia, rejsy bałtyckie.

Obecnie mam nieduży jacht i razem z żoną pływamy. Mam już dorosłego syna, który od dziecka żegluje, jest zawodowym instruktorem i żeglarzem.

Posiada Pan ogromne doświadczenie w pracy montera urządzeń teletechnicznych. W jaki sposób Pana zdaniem można przyciągnąć młodych ludzi do pracy w tym zawodzie?

Zawód telemontera w potocznym rozumieniu jest już w zaniku. Funkcję tę przejmuje informatyka. Telefonacja komórkowa, VoIP (Voice over Internet Protocol). Jednak elektronika jest dość wrażliwa na różne czynniki, więc analogowe rozwiązania wciąż się sprawdzają.

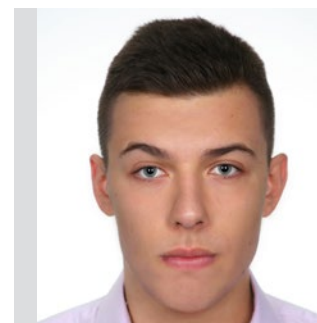
Czego życzyłby Pan sobie i innym pracownikom Wód Polskich?

Życzyłbym nam większej stabilności, wszystkim zdrowia oraz cierpliwości.



Rozmawiał

Patryk Bałajewicz
RZGW we Wrocławiu



Motyle są dla mnie jak tlen i woda

„Dużo motyli mi pokaż, serca motyli przybliż i przytul, myśli spokojne ponad wodami pochyl miłością” – jak pisał Konstanty Ildefons Gałczyński, tak też „przytula” je Pan Marek Machnikowski, kierownik Wydziału Zarządzania Środowiskiem w RZGW w Bydgoszczy. Obecnie jego niezwykle barwna pasja polega na obserwowaniu motyli i fotografowaniu ich w naturze. Jak motyle „oszukują” nasz wzrok? Jakie są najciekawsze okazy? Czyli wywiad o tym, jak obcowanie z dziką przyrodą potrafi wprowadzić na spokojne wody...

Od czego zaczęła się Pana pasja?

Co Pana zafascynowało w motylach?

Moja pasja zaczęła się w szóstej klasie szkoły podstawowej. Motylami najpierw zainteresował się mój kuzyn Janusz, który otrzymał książkę „Mały atlas motyli” i zaczął zbierać motyle. Od niego zaraziłem się tym hobby. Zafascynowało mnie ich piękno, delikatność i barwy oraz ich ciekawy rozwój, od jaja poprzez ciągle głodną, często bardzo kolorową gąsienicę, następnie „nieruchomą” poczwarkę i w końcu postać dorosłą imago.

Czy Pana pasja również się zmieniała jak poczwarka w motyla?

Tak. Zawsze interesowałem się przyrodą, bardzo lubiłem oglądać filmy i albumy przyrodnicze, szczególnie filmy Włodzimierza Puchalskiego, poświęcone naszej rodzinnej faunie i florze. „Mały atlas motyli” spowodował, że zaraziłem się pasją do motyli, ich obserwowaniu i zbieraniu. Poszukiwałem książek o motylach i innych owadach, kluczy do ich oznaczania, ludzi, którzy mają taką pasję. W liceum nastąpiły pierwsze kontakty z naukowcami zajmującymi się Lepidopterofauną. Wtedy też poznałem ówczesnego mgr Jarosława Buszkę (obecnie posiada tytuł profesora). Dzięki niemu mogłem rozwijać moją pasję i uczestniczyć w obozie Koła Naukowego Biologów z Wydziału Biologii Uniwersytetu

Łódzkiego w Józefowie na Lubelszczyźnie, później w obozach naukowych studentów Wydziału Biologii UMK w Toruniu, które przez kilka lat odbywały się w Czerwonym Dworze w Puszczy Boreckiej na Mazurach. Następnym etapem mojego zainteresowania motylami było wstąpienie do Sekcji Lepidopterologicznej Polskiego Towarzystwa Entomologicznego i uczestnictwo w jego dorocznych zjazdach. Powoli zbieranie motyli zaczęło przyjmować inną formę, obserwowania i prowadzenia badań nad występowaniem motyli dziennych w okolicach Bydgoszczy i terenach, na których przebywałem podczas różnych wyjazdów. Przystąpiłem też do uczestnictwa w dziesięcioletnim programie badawczym „Atlas rozmieszczenia motyli dziennych w Polsce 1986-1995”. W klasie VII szkoły podstawowej doszło jeszcze jedno hobby: chemia, która zaczęła dzielić się moim czasem wolnym z motylami. W miesiącach pojawiania się motyli (maj-sierpień), więcej czasu bywałem w terenie, gdzie obserwowałem i zbierałem motyle. W pozostałych miesiącach zajmowałem się chemią. W moim pokoju miałem małe laboratorium chemiczne, gdzie wykonywałem różne doświadczenia chemiczne pochodzące z książek Stefana Sękowskiego z serii „Chemia dla Ciebie”. W liceum borykałem się z dylematem, jakie studia wybrać: chemię czy biologię. Zwyciężyła chemia, ale lepidopterologią zajmowa-





tem się nadal. W okresie studiów chemicznych obserwowanie motyli dziennych połączyło się z trzecią moją pasją – fotografią, co przyczyniło się do zaprzestania ich zbierania. Pierwsze próby fotografowania zaczęły się w okresie liceum, ale dopiero w kolejnych latach opanowałem odpowiednią technikę ich uwieczniania. W fotografii też następowała ewolucja, począwszy od samodzielnej obróbki materiałów czarno-białych i barwnych (wywoływanie filmów, wykonywanie powiększeń na papierze), po wywoływanie materiałów odwracalnych (slajdów), fotografowanie obiektywem z pierścieniami i później makro obiektywami, a następnie przejście do fotografii cyfrowej i drukowania zdjęć na drukarce. Pasja do motyli i obserwacje prowadzone nad występowaniem motyli dziennych w okolicach Bydgoszczy i Dolinie Dolnej Wisły zaowocowały obroną doktoratu na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Uważam, że zainteresowanie motylami to wyjątkowe hobby. Nie znam zbyt wielu pasjonatów motyli. A żona? Jak reaguje na pasję męża?

Tutaj muszę się pochwalić i jej podziękować, gdyż wspiera mnie w tej kwestii od początku naszego małżeństwa. Wyjeżdżaliśmy wspólnie na Mazury fotografować mieniaki, czy też w Bieszczady fotografować naszego największego motyla dziennego Pokłonnika osinowca. Ponadto wyraża zgodę na rozwijanie mojego kosztownego hobby, jakim jest fotografia i sama zaczęła również fotografować przyrodę.

Jaką popularnością cieszy się to hobby w kraju? Są jakieś zloty, targi, specjalne czasopisma itp.?

W kraju to hobby ma wielu zwolenników, duża część z nich należy do Sekcji Lepidoperologicznej Polskiego Towarzystwa Entomologicznego i spotyka się na corocznych zjazdach sekcji. Ponadto jest wiele stron poświęconych tej tematyce w internecie. Moje hobby jest mi potrzebne do życia jak tlen i woda dla naszego organizmu. Pozwala zaspokoić potrzebę przebywania w bliskości z dziką przyrodą i podziwiania jej piękna.

Jak zachęciłby Pan kompletnego laika w tej dziedzinie do rozpoczęcia przygody z łuskoskrzydłymi?

Proponowałbym zacząć od obserwacji motyli w ogrodzie, na różnych kwiatkach, czytaniu książek o motylach (np. atlasów motyli), informacji w internecie. Następnie poszukania ich w innych środowiskach, jak chociażby łąki czy śródleśne drogi.

Najlepsza ciekawostka jaka Panu przychodzi do głowy o motylach to...

Niebieska barwa skrzydeł motyli tropikalnych Morpho i naszych Mieniaków: strużnika i tęczowca nie pochodzi od pigmentu zawartego w ich łuskach na wierzchu skrzydeł, a jest wynikiem interferencji fal świetlnych. Mieniak tęczowiec jest w rzeczywistości brązowy i nie ma niebieskich skrzydeł. Po rozłożeniu skrzydeł w zależności od kąta padania promieni słonecznych możemy zobaczyć niebieską barwę na wierzchu skrzydeł. Co ciekawe tej właściwości „mieniienia” się skrzydeł nie posiadają samice naszych obu gatunków mieniaków. Tak więc można powiedzieć, że ludzkie oko ulega pewnemu rodzajowi złudzenia optycznego.

Często mówi się o tych tropikalnych motylach, jako największych i najpiękniejszych. Czy w kraju też mamy jakieś niezwykle okazy?

Do największych motyli nocnych należy Zmierchnica trupia główka (rozpiętość skrzydeł do 125 mm), a do dziennych należy Pokłonnik osinowiec i Niepylak apollo (rozpiętość skrzydeł do 80 mm). Co do najpiękniejszych, to rzecz gustu, bardzo ładnych jest wiele małych motyli modraszków i czerwończyków. Dla mnie najładniejsze motyle dzienne to Mieniak tęczowiec i Mieniak strużnik. Gdy spotkamy samce tych gatunków siedzące na śródleśnej drodze z rozchylonymi skrzydłami, to zapewne zobaczymy jak mienią się przepięknym niebieskim metalicznym połyskiem na wierzchu skrzydeł. Spód ich skrzydeł również jest bardzo barwny, przypominający motyle tropikalne.

Czy praca i doświadczenie zawodowe jakkolwiek się wiąże z Pana pasją, czy są to zupełnie dwie różne bajki?

Tak, wiąże się z moją pasją. Przez wiele lat piastowałem funkcję Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody w Kujawsko-Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy i Regionalnego Konserwatora Przyrody w Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Bydgoszczy. Bardzo wiele gatunków motyli występuje na siedliskach zależnych od wód, takich jak łąki, torfowiska, łęgi, a wody to nasze kompetencje.

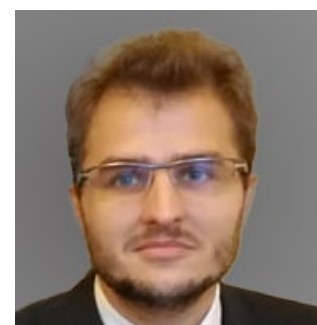
Czym się Pan zajmuje na co dzień w Wodach Polskich?

Jestem kierownikiem Wydziału Zarządzania Środowiskiem w RZGW w Bydgoszczy i zajmuję się m.in. opiniowaniem i uzgadnianiem w sprawach decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, wydawaniem oceny wodnoprawnej, potwierdzaniem zgodności z celami środowiskowymi, analizą sprawozdań z realizacji krajowego programu oczyszczania ścieków komunalnych.

Dziękuję za rozmowę

Rozmawiał

Damian Klich
RZGW w Bydgoszczy



Ogrody *deszczowe*

Ogrody deszczowe to nie tylko piękne kompozycje, ale również funkcjonalne rozwiązania, które pomagają chronić środowisko. Zbierają wodę opadową z dachów, ulic i chodników, filtrując ją i spowalniając jej spływanie do kanalizacji. Jednak ani w polskim Prawie wodnym, ani Prawie budowlanym nie znajdziemy definicji ogrodu deszczowego. Obiekty te bywają równie różnorodne, jak tworzące je rośliny.

Mogą przybierać różne formy od donic pod rynnami, po całe zespoły krajobrazowe ze stawem i suchymi nieckami.

Próżnia legislacyjna sprawia, iż decyzję o tym, czy wymarzony ogród deszczowy wymaga pozwolenia wodnoprawnego, każdorazowo podejmuje właściwy organ Wód Polskich. Najmniejsze ogrody nie potrzebują pozwoleń, choć mogą wymagać oceny wodnoprawnej albo zgłoszenia wodnoprawnego. Skoro to parametry decydują o formalnościach prawnoadministracyjnych, warto powierzyć projekt architektom zieleni i budowlącom doświadczonym w zakresie tego typu obiektów.

Jednak kto chce i potrafi, może zaprojektować i wykonać go samodzielnie. Budując ogród deszczowy, pamiętaj o najważniejszych parametrach projektu:

- Wybierz lokalizację i określ typ ogrodu (infiltracyjny czy szczelny).
- Zaprojektuj ogród, uwzględniając sposób doprowadzenia wody, kształt, wymiary i rośliny.

Wyróżnia się dwa główne typy ogrodów deszczowych:

Ogrody przesączające (infiltrujące), w których woda opadowa wsiąka przez dno ogrodu do gruntu. Te ogrody są odpowiednie dla terenów o przepuszczalnej glebie.

Ogrody szczelne (retencyjne), w których woda gromadzona jest na dłużej. Te ogrody mogą być projektowane na mokrym gruncie nieprzepuszczalnym, w pojemniku lub w formie pionowej.

W obu przypadkach odpływ całkowity minimalizowany jest przez parowanie ziemi i roślin. Objętość pojedynczego ogrodu deszczowego lub systemu małej retencji powinna być wystarczająco duża, żeby pomieścić wodę z deszczu. Ilość wody określają lokalne przepisy. Do odprowadzania wód nadmiarowych z opadów ulewnych o dużym natężeniu służy przelew awaryjny, z którego woda może być kierowana np. do najbliższego elementu systemu małej retencji, sieci kanalizacji deszczowej czy studni chłonnej.

Budowa ogrodu deszczowego w 5 krokach

1. Oblicz ilość wody, jaką dysponujesz.
2. Sprawdź, jakie masz podłoże. Dopasuj typ ogrodu: przesączający czy szczelny?
3. Wybierz rośliny, elementy małej architektury oraz resztę instalacji.
4. Wykonaj ogród, w razie potrzeby uzyskaj niezbędne zgody.
5. Pielęgnuj na bieżąco, w razie potrzeby naprawiaj i modyfikuj.



Pionowe ogrody deszczowe = ogród deszczowy + zielona fasada

Wertykalne ogrody deszczowe to nowatorskie instalacje, jednocześnie gromadzące i oczyszczające wodę oraz zazieleniająca betonowe ściany zapór, budynków, filary mostów i inne konstrukcje. Te nowoczesne instalacje składają się z części nośnej przymocowanej do pionowej powierzchni. Na niej umieszczone są moduły – donice lub skrzynie wypełnione roślinami bagiennymi. Moduły wykonuje się z materiałów przyjaznych środowisku, które oczyszczają deszczówkę z zanieczyszczeń. Do obsadzenia modułów najczęściej dobiera się: sit rozpięchły, pałka szerokolistna, trzcina zwyczajna, kosaciec żółty, kaczeniec i krwawnica. Można również wprowadzać drzewa, takie jak olsza czarna czy wierzbę, jednak trzeba je regularnie przycinać (jak bonsai).

Ogrody deszczowe w pytaniach i odpowiedziach

Jak należy pielęgnować ogród deszczowy?

- Regularnie sprawdzaj drożność rynny, kraterów oraz rur przelewowych.
- Nadzoruj stan drewnianych skrzyń i wymieniaj je po zbutwieniu.
- Kontroluj strumień wody leżącej się po kamieniach i w razie potrzeby ustaw je prawidłowo.
- Jesienią usuwaj nadmiar zeschniętych liści.
- Uzupełniaj ubytki w warstwach gleby i roślinności.

Czy ogród deszczowy trzeba podlewać?

Wbrew temu, co się często słyszy i czyta, rośliny ogrodów

Autor

Adam Kapler
KZGW



deszczowych także mogą potrzebować dodatkowego podlewania. Podlewać trzeba:

- okazy świeżo zasadzone i nasiona tuż po siewie, zwłaszcza gdy sieje się latem albo wiosną jest bardzo sucha,
- gatunki i odmiany siedlisk świeżych oraz zmiennowilgotnych w czasie upałów i susz,
- nawet gatunki stosunkowo sucholubne w razie ekstremalnie długich susz.

Wiele wodorostów w części stawowej może paść w razie wyschnięcia wody. Tylko niektóre gatunki są w stanie przestawiać się z podwodnego lub nawodnego trybu życia na w pełni lądowy. Należą do nich rdest ziemnowodny, włosieniczniki czy żabieniec babka wodna. Generalnie trzeba znać zapotrzebowanie na wodę poszczególnych roślin. Niektóre gatunki nie lubią podtopień. Inne znoszą wylewy i krótkie podtopienia, ale marniej przy długim stagnowaniu wody. Gatunki sucholubne, sadzone w ogrodach przepuszczalnych i na skrajach nie potrzebują wiele wody. Mogą się jednak mocno różnić odpornością na długość okresowych podtopień. Rośliny szuwarowe powinny stale mieć wodę, a kwiaty typowe dla łąk zmiennowilgotnych (np.: krwiściąg lekarski) tylko wiosną i jesienią.

Czy ogród deszczowy trzeba nawozić?

Ogrodów deszczowych nie wolno w większości przypadków nawozić. Zaprzecza to idea oczyszczania wód i prowadziłyby do ich zanieczyszczenia biogenami.

Jak uzyskać dofinansowanie na ogrody deszczowe?

Należy regularnie sprawdzać nabory na stronach NFOŚ, WFOSiGW, CKPŚ oraz stronach lokalnych samorządów w poszukiwaniu wniosków o dofinansowanie. Prawdopodobnie wypełnić wnioski i składać je na czas. Praktyka czyni mistrza.

Jak obniżyć koszty budowy?

Najtańsze są przepuszczalne ogrody suche, najdroższe ogrody wertykalne oraz szczelne (mokre). Gdzieś pośrodku lokują się nasadzenia w pojemnikach. Im większy ogród oraz im wyższej klasy materiały, tym drożej. Można znacząco obniżyć koszty, wykonując większość prac własnoręcznie lub pomocą innych wolontariuszy.

Jakie są najczęstsze błędy w doborze roślin?

Przed wszystkim niedostosowanie wprowadzanych gatunków i odmian do rodzaju ogrodu deszczowego lub siedliska w jego ramach. Olsze lubią stagnującą wodę, natomiast jesion wyniosły okresowe zalewy, ale poza tym wymaga gruntu przepuszczalnego. Wiązówka błotna świetnie odnajdzie się na brzegu wody, podczas gdy wiązówka bulwkowa lubi miejsca suche, widne – będzie wspaniale prezentować się w suchej niecce przepuszczalnej, ale zmarniałaby w błocie blisko stawu. Krwiściąg lekarski to doskonały wybór na stanowiska zalewane wiosną i jesienią, a jednocześnie mocno przesychnające latem. Jednak w suchej niecce zdecydowanie lepszy będzie krwiściąg mniejszy. Błędem z perspektywy ochrony przyrody, choć niekoniecznie sztuki ogrodniczej, jest uprawa inwazyjnych gatunków obcych. W ogrodach deszczowych są to zwykle derenie białe i rozłogowe, niecierpek himalajski i chmiel japoński na brzegach, a także pistia rozetkowa, „hiacynt wodny” czy salwinia uciążliwa w samej sadzawce. Zestawienie gatunków niepożądanych oraz ich pożądane, rodzime oraz nieinwazyjne zastępniki znajdziecie obok.

POLECANE GATUNKI RODZIME

Drzewa i krzewy: Olsze: czarna, szara i zielona; czeremcha zwyczajna, kalina koralowa, kruszyna, rodzime wierzby: biała, krucha, laurowa, migdałowa, trójpręcikowa, wiklina; jesion wyniosły

Byliny („kwiaty i zioła trwałe”): pełniki: alpejski i europejski; rodzime bodziszki: błotny, łąkowy, żałobny; firletka poszarpana, kaczeniec błotny, kosaćce: syberyjski i żółty; kozłki: bzowy, dwupienny i lekarski; krwawnica pospolita, kuklik zwisty, mięta nadwodna, mieczyk dachówkowy, niezapominajka błotna, rodzime barszcze: zwyczajny, syberyjski i karpaci; rodzime paprocie: długosz królewski, narecznica samcza, wietlica samcza; rdest wężownik, siedmiopalecznik błotny, tojeście: bukietowa i zwyczajna; żabieniec babka wodna, strzałka wodna, wielosił błękitny, wilczomlecz błotny, rodzime wiązówki: błotna i bulwkowata, żywokost lekarski

Graminoidy szuwarowe: łączeń baldaszkowaty, rodzime trawy: trzcina, manna mielec, trzęślica modra, mozga trzciniowa, sesleria błotna (błękitna), drżączka średnia, śmiałek darniowy; rodzime pałki: szeroko – i wąskolistna; rodzime turzycy: błotna, brzegowa, prosowa, rzadkokłosa, sina, zaostrowa oraz zwista; ponikło błotne, rodzime sity: rozpięchły; sitowie leśne; oczerety: jeziorny, Tabernemontana i sztyletowaty; jeżogłówka gałęzista, kosmatka olbrzymia, skrzyp zimowy

„Lilie wodne”: grzązel żółty, grzybień biały, grzybieńczyk wodny, czermień błotna, żabiściak pływający, żabienica jaskrowata – uwaga! Niektóre z nich są w Polsce chronione w stanie dzikim! Nie wolno pozyskiwać ich ze stanowisk naturalnych ani kupować od firm rabujących stanowiska rodzime.

AKCEPTOWALNE, NIERODZIME, ALE NIEINWAZYJNE GATUNKI OZDOBNE

Drzewa i krzewy: cypriśnik błotny

Byliny („kwiaty i zioła trwałe”): skupnie: cuchnąca i nerkowata, pierwiosnek Viala, tarceń stopowaty, wiele jeźyczek: pomarańczowa, Przewalskiego; hibiskus bagienny, miecznica wąskolistna, stroiczka czerwona (lobelia szkarłatna), liatra kłosowa, jaszczurzec zwisty, rodzersja kasztanowolistna, nierodzime, ale nieinwazyjne szczawie: trójkątnodziatkowy, ząbkowany, żółty; nierodzime, ale nieinwazyjne wiązówki: czerwona i kamczacka; obce i wielkie, ale nieinwazyjne barszcze: Wilhelmsa, Leskowa i Lehmana

Graminoidy szuwarowe: turzycza muskegońska, hakenochloa smukła, spartyna grzebieniasta, obiedka (owadźca) szerokolistna, imperata cylindryczna, rozplenica japońska (piórkówka spleaszczona), trzcina (cukrowiec) raweńska; miskanty: barwierski i olbrzymi; plejoblasty: Fortune’a i karłowy; tatarak zwyczajny
„Lilie wodne”: ozdobne odmiany lotosu Nelumbo, dekoracyjne odmiany grzybieni Nymphaea, oroncium wodne

ODRADZANE GATUNKI INWAZYJNE

Drzewa i krzewy: klon jesionolistny, jesion pensylwański, czeremcha amerykańska (późna), olsza rdzawa, wierzba kaspijska, skrzydłorzechy, orzeszniki: gorzki, pięć – i siedmiolistkowy; derenie: biały i rozłogowy; kolcowój pospolity (jagody goji)

Byliny („kwiaty i zioła trwałe”): rudbekia naga, smotrawa okazała, kroplik żółty, wierzbownica gruczołowata, kaukaskie barszcze: Mantegazziego, Sosnowskiego i perski; tojeść kropkowana; trojeść amerykańska, rdestowce, rdest wielkokłosowy, szczaw omszony

Jednoroczne: chmiel japoński, niecierpki: himalajski oraz przyłaskowy

Graminoidy szuwarowe: pałka Laxmanna, miskant cukrowy, perłówka wyniosła, rozplenica szczecinkowa, sit chudy

Pozostałe wodorosty: pistia rozetkowa (topian), eichhornia gruboogonowa (hiacynt wodny), lagarosyfon wielki, moczarka delikatna, salwinia uciążliwa, tulejnik amerykański, wąkrota jaskrowata, wywłóczniki: brazylijski i różnolistny; obce rzęsy wodne: turionowa.

Polska: *gotowi spojrzeć na wodę inaczej?*

Wody Polskie zostały partnerem kampanii społecznej Komisji Europejskiej #WaterWiseEU, która ma na celu edukację i podnoszenie świadomości mieszkańców UE na temat kluczowych problemów związanych z wodą. Pracując razem, możemy zmienić dotychczasowe postrzeganie wody i zobaczyć ją inaczej.

Spójrzmy na wodę inaczej – nowe podejście do gospodarowania wodami

Wiemy, że ludzie w całej UE są zaniepokojeni różnymi problemami związanymi z wodą, a każdy region stoi przed własnymi wyzwaniem. Niezależnie od tego, czy chodzi o rolnictwo, przemysł czy energetykę, jakość i ilość wody są kluczem do naszego sukcesu. Polska posiada gęstą sieć wodną złożoną z jezior, rzek i obszarów przybrzeżnych, które wspierają gospodarkę i wzbogacają kulturę kraju. Woda musi odgrywać główną rolę w naszej zielonej i niebieskiej transformacji. Odporność na wodę leży u podstaw rozwiązywania problemów związanych ze zdrowiem, żywnością i energią teraz i w przyszłości.

O roli gospodarowania wodami w kontekście #WaterWiseEU

W dobie zmian klimatu odpowiednia gospodarka wodami opadowymi jest kluczowym instrumentem adaptacji. O jej roli we współczesnym świecie mówiła Joanna Kopczyńska – Prezes PGW Wody Polskie na konferencji Zielona Retencja. Prezes wygłosiła prezentację pt. #WaterWiseEU – nowe podejście do gospodarowania wodami, w której zaznaczyła, że na terenie Wspólnoty także doświadczamy problemu niedoboru wody, który jest spowodowany m.in. przez nadmierny pobór, zanieczyszczenia i niedostateczne zagospodarowanie wód opadowych. Brak poprawy zarządzania w gospodarce wodnej może skutkować w przyszłości zachwianiem bilansu wodnego, dlatego niezbędne jest racjonalnie gospodarowanie wodami i synergia działań wszystkich użytkowników wód.

- Wody Polskie są otwarte na dialog z użytkownikami wód dla wypracowania najlepszych rozwiązań w zakresie przeciwdziałania suszy i powodzi oraz ochrony i odbudowy wodnych ekosystemów. Wspieramy i wdramy dobre praktyki w gospodarce wodnej, wśród których można wymienić działania dla renaturyzacji wód, ochrony istniejących ekosystemów wodnych czy rozwoju błękitno-zielonej infrastruktury – zaznaczyła Prezes Joanna Kopczyńska. – wyróżnić

Dołącz do ambasadorów #WaterWiseEU

Komisja Europejska zaprasza do przyłączenia się do nowej kampanii komunikacyjnej #WaterWiseEU. Jak? Masz na to kilka sposobów:

- Możesz wykorzystać [dostępne na stronie kampanii zasoby](#), aby zaangażować się i udostępnić przekaz poprzez swoje profile w social mediach.
- Możesz także zostać ambasadorem kampanii. Wyślij e-mail na adres EU-WATERWISE@ec.europa.eu, aby dołączyć do unijnej sieci komunikatorów na temat wody i podzielić się swoimi pomysłami na potrzeby kampanii.
- Możesz przesyłać swoje historie na temat innowacyjnych rozwiązań palących problemów związanych z wodą, przed którymi stoimy, aby mieć szansę na zamieszczenie ich na stronie internetowej kampanii.

Kontakt

Więcej informacji udzielają twórcy kampanii pod adresem
EU-WATERWISE@ec.europa.eu



Czy można ograniczyć zużycie wody
w produkcji żywności?

Spójrz
na **Wodę**
inaczej



Jak ograniczyć emisje
zanieczyszczeń u ich źródeł?

Spójrz
na **Wodę**
inaczej



Jak przywrócić
równowagę biologiczną w rzekach?

Spójrz
na **Wodę**
inaczej



Jak zabezpieczyć miasta
przed powodzią?

Spójrz
na **Wodę**
inaczej



Jak natura może chronić nas
przed powodzią i suszą?

Spójrz
na **Wodę**
inaczej



Jak korzystać z wody
do rekreacji?

Spójrz
na **Wodę**
inaczej

Słownik Hydrologiczny

H jak ...

Hydrologia – to nauka zajmująca się badaniem ruchu, dystrybucji i zarządzania wodą na Ziemi oraz na innych planetach. W ramach hydrologii analizowane są cykl hydrologiczny, zasoby wodne oraz zrównoważone zarządzanie zlewniami. Hydrologia jest integralnym działem geografii fizycznej, a także dziedziną nauk o Ziemi i inżynierii środowiska. Hydrologzy, czyli specjaliści w tej dziedzinie stosujący różnorodne metody analityczne i techniki naukowe do zbierania i analizy danych, co pomaga rozwiązywać problemy związane z ochroną środowiska, katastrofami naturalnymi oraz zarządzaniem zasobami wodnymi. Badania hydrologiczne mają kluczowe znaczenie dla inżynierii środowiskowej, polityki wodnej i planowania przestrzennego. Hydrologia dostarcza niezbędnych danych i narzędzi do zarządzania zasobami wodnymi, ochrony przed powodzią, suszami oraz do ochrony jakości wody. Badania hydrologiczne pomagają w rozumieniu i przewidywaniu zmian klimatycznych oraz ich wpływu na zasoby wodne.

Hydrologia jest istotna nie tylko dla nauki, ale również dla praktycznych zastosowań w zarządzaniu środowiskiem i gospodarką wodną. Dzięki niej możliwe jest lepsze zrozumienie i ochrona jednego z najważniejszych zasobów naturalnych – wody.

J jak...

Jezioro – to naturalny śródlądowy zbiornik wodny, zlokalizowany w niecce otoczonej lądem. Powstanie jeziora jest uwarunkowane istnieniem zagłębienia (misy jeziornej), w którym mogą gromadzić się wody powierzchniowe, oraz zasilaniem przewyższającym straty wody wskutek parowania lub odptywu. Większość jezior znajduje się na obszarach, które kiedyś były pokryte lodowcem. Woda z topniejącego lodowca wypełniała doliny, tworząc jeziora. Jeziora różnią się znacznie pod względem powierzchni i objętości, a ich zasilanie zależy przede wszystkim od warunków klimatycznych, takich jak opady atmosferyczne, topniejący śnieg i lód, źródła oraz rzeki.

Największe i najgłębsze jeziora są pochodzenia tektonicznego, ponad 95% zasobów wód jeziornych jest zgromadzonych właśnie w takich zbiornikach. Przykładem największego pod względem powierzchni i zasobów jeziora jest Morze Kaspjskie, które jest jeziorem słonym. Natomiast najgłębszym jeziorem jest Bajkał, którego dno znajduje się 1620 metrów poniżej lustra wody. Jezioro

Bajkał gromadzi również największą na świecie ilość słodkiej wody – około 23 tys. km³, co stanowi około 20% światowych zasobów. Jednym z najwyższych położonych dużych jezior jest Titicaca w Andach, które znajduje się na wysokości 3812 m n.p.m. Najliczniejsze są jeziora polodowcowe, które występują zarówno w górach, np. w Tatrach, jak i na nizinach, gdzie tworzą duże skupiska zwane pojezierzami.

Jeziora są kluczowymi elementami w cyklu hydrologicznym, pełniącymi ważne funkcje ekologiczne, gospodarcze i rekreacyjne. W klimacie suchym jeziora mogą wysychać, podczas gdy w klimacie wilgotnym ulegają zasypywaniu i zarastaniu roślinnością wodną, przekształcając się w bagna. Bagna i jeziora gromadzą wody wtedy, gdy jest ich nadmiar i oddają je w okresach bezopadowych, regulując tym samym przepływ rzek i zapobiegając powodziom oraz nadmiernemu obniżeniu stanu wód w okresach suszy. Duża powierzchnia wodna wpływa na klimat pojezierzy, czyniąc go wilgotniejszym niż na obszarach sąsiadujących.

Ochrona jezior jest niezwykle ważna, zarówno ze względu na ich funkcje ekologiczne, jak i zasoby wodne, które gromadzą.

K jak...

Kaskada – to rodzaj wodospadu, w którym woda spada z progu lub po stopniach, tworząc serię kilku wodospadów lub progów rzecznych ułożonych jeden za drugim. Kaskady mogą być naturalne lub sztuczne. Naturalne kaskady powstają w potokach lub rzekach, gdzie układ warstw skalnych powoduje powstanie progów skalnych. Sztuczne kaskady, w postaci betonowych lub drewnianych jazów, są tworzone na ciekach wodnych o dużym spadku w celu jego zmniejszenia.

Naturalne kaskady występują głównie w górskich potokach i rzekach, gdzie różnice wysokości terenu powodują gwałtowne zmiany w biegu rzeki. Są one ważnymi elementami krajobrazu, przyciągającymi turystów i miłośników przyrody. Ponadto, kaskady tworzą specyficzne mikrosiedliska, które są istotne dla wielu gatunków roślin i zwierząt wodnych.

Kaskady pełnią różne funkcje, w zależności od swojego umiejscowienia i rodzaju. W naturalnych środowiskach, poza ich walorami krajobrazowymi, odgrywają ważną rolę w lokalnym ekosystemie, wpływając na warunki hydrologiczne i tworząc unikalne środowiska dla fauny i flory. Sztuczne kaskady, poza

funkcją dekoracyjną, mogą również służyć do zarządzania przepływem wody w ciekach wodnych o dużym spadku, zmniejszając erozję i stabilizując strumienie.

Katarakta – to rodzaj progu rzecznozbudowanego z bardzo odpornych na erozję skał, sąsiadujących z mniej odpornymi skałami, które są głębiej wyżłobione przez rzekę. Na styku tych dwóch rodzajów skał powstaje rodzaj zapory, pokonywanej przez wodę w gwałtowny sposób, tworząc efektowny wodospad. Katarakty zazwyczaj występują w obrębie zwartych koryt rzecznych i są zbudowane ze skał krystalicznych. Katarakty mają istotne znaczenie hydrologiczne, wpływając na lokalne warunki przepływu wody oraz erozję dna rzeki. Tworzą specyficzne siedliska, które są ważne dla wielu gatunków organizmów wodnych. Ekosystemy wokół katarakt charakteryzują się dużą różnorodnością biologiczną. Woda spadająca z hukiem tworzy również efektowne widowisko przyciągające turystów.

Najbardziej znane są katarakty na rzece Nil, które od czasów starożytnego Egiptu stanowiły wyraźne punkty wyznaczające granice władzy faraonów. Katarakty Nilu, numerowane kolejno od północy na południe od I do VI, wyznaczały zasięg potęgi państwa egipskiego. Obecnie w granicach Egiptu znajduje się tylko pierwsza katarakta, nad którą położone jest miasto Asuan, gdzie tuż powyżej znajduje się Wysoka Tama Asuańska – największa zapora wodna na Nilu. Pozostałe pięć katarakt znajduje się na terytorium Sudanu.

Katarakty występują również w innych częściach świata. Przykładem jest Wodospad Wiktorii na rzece Zambezi, który jest jedną z najbardziej imponujących katarakt na świecie. Katarakty są istotnymi atrakcjami turystycznymi i pełnią ważne funkcje ekologiczne, wpływając na lokalne warunki hydrologiczne i biologiczne.

Termin „katarakta” jest używany najczęściej w odniesieniu do rzek Afryki, ale ma swoje odpowiedniki w innych językach, gdzie oznacza również duże wodospady o silnym przepływie wody. W hydrologii i geologii katarakta odnosi się do specyficznego rodzaju wodospadu, który jest szczególnie trudny do pokonania przez żeglugę rzeczną i często jest spławny jedynie w porze deszczowej.

Katarakty są znaczącymi elementami hydrologicznymi, które nie tylko tworzą spektakularne krajobrazy, ale także wpływają na lokalne ekosystemy oraz warunki żeglugi. Ich obecność jest kluczowa dla zrozumienia dynamiki rzek i procesów erozji, a także dla ochrony bioróżnorodności w tych unikalnych środowiskach wodnych.

Kriologia – to nauka zajmująca się badaniem lodu i zjawisk lodowych na lądzie oraz w wodach morskich. Obejmuje badania nad lodowcami, pokrywą lodową, zjawiskami zamarzania i topnienia, a także ich wpływem na klimat i ekosystemy. Kriologia jest kluczowa dla zrozumienia procesów związanych z globalnymi

zmianami klimatycznymi oraz ich wpływu na środowisko naturalne i działalność człowieka. Badania kriologiczne pomagają również w monitorowaniu i prognozowaniu zmian klimatycznych.

L jak...

Limnologia – to nauka zajmująca się badaniem wód śródlądowych, takich jak jeziora, rzeki, stawy i mokradła. Obejmuje badania nad fizycznymi, chemicznymi i biologicznymi właściwościami tych wód, ich dynamiką, ekosystemami oraz wpływem czynników zewnętrznych na ich stan. Limnologia jest kluczowa dla zarządzania zasobami wodnymi, ochrony środowiska i zrównoważonego rozwoju. Badania limnologiczne pomagają w zrozumieniu procesów ekologicznych w wodach śródlądowych oraz w identyfikacji zagrożeń i wyzwań związanych z ich ochroną.

M jak...

Młaka – to powierzchniowy, nieskupiony wypływ wód podziemnych, często występujący wokół źródła. Jest to teren podmokły, zwykle zatorfiony lub zabagniony wskutek utrudnionego odpływu wody, porośnięty roślinnością bagienną lub łąkową. Młaki pojawiają się zazwyczaj tam, gdzie następuje zatamowanie swobodnego odpływu na powierzchni, co ma miejsce na odcinkach terenów płaskich lub słabo nachylonych. Woda, która nie może swobodnie odpłynąć, nasycza warstwę przypowierzchniową lub zwietrzelinę powodując zabagnienie terenu i rozwój roślinności hydrofilnej.

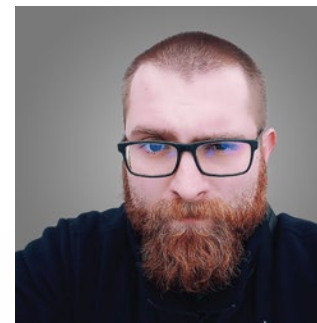
Początkowo woda z młaki odpływa powoli w postaci jednej lub kilku strug, co definiuje młakę odpływową. W miarę rozwoju roślinności tworzy się zwarty kożuch, który uniemożliwia odpływ wody. Wówczas młaka przechodzi w typ ewaporacyjny. Młaki zajmują powierzchnię o różnej wielkości, od kilkunastu do kilku tysięcy metrów kwadratowych, tworząc niekiedy rozległe pola młaczne.

Młaki są istotnym elementem krajobrazu, wpływającym na lokalne warunki hydrologiczne i ekologiczne. Pełnią funkcje retencyjne, magazynując wodę i łagodząc skutki powodzi. Są ważnym siedliskiem dla wielu gatunków roślin i zwierząt, w tym mchów, turzyc, sitowatych i wełnianek. Badania nad młakami pomagają w zrozumieniu ich roli w ekosystemach oraz w ochronie tych cennych, choć często zaniedbywanych środowisk.

Młaki, wysięki i źródlika tworzą roślinność charakterystyczną dla terenów o wysokim poziomie wód gruntowych i utrudnionym odpływie, są bogate w roślinność bagienną i łąkową. Typowe dla nich są mchy, turzyce, rośliny sitowate oraz wełnianki. Mieszanka ta tworzy specyficzne warunki mikroklimatyczne, które sprzyjają różnorodności biologicznej i pełnią ważną rolę w ekosystemach wodno-błotnych.

Autor

Maciej Wojtoń
KZGW





Wirtualny
Informator
Rzeczny

Jeden adres – wiele możliwości!

Wejdź na stronę

www.wir.wody.gov.pl

lub ściągnij aplikację mobilną

